Po konfiskacie nakład 2-gi

10 gr. # ABC 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

NA WSZYSTKIE KRAJE EUROPY ROZTACZA SIĘ PAŃSTWO POTĘŻNE I WROGIE, ŻYJĄCE W STANIE WIECZNEJ WOJNY Z WSZYSTKIMI INNYMI, PRZYGNIATAJĄCE INNYCH SWYM CIĘŻAREM — TO ŻYDOSTWO. NIE SĄDZĘ, BY POTĘGA JEGO OPIERAŁA SIĘ WYŁĄCZNIE NA JEGO IZOLACJI, ODDZIELENIU SIĘ, ŚCISŁEJ SPÓJNOŚCI, ALE RÓWNIEŻ NA NIENAWIŚCI, JAKĄ ODCZUWA DO CAŁEGO RODZAJU LUDZKIEGO.

Fichte

Nr. [illegible] [313] **Warszawa, sobota 2 października 1937 r.** **Rok XII**

Ruch narodowo-radykalny w walce o nowego człowieka

Cykl odczytów, organizowanych przez redakcię ABC

Redakcja „ABC", chcąc spopularyzować wśród najszerszych rzesz społeczeństwa polskiego program ruchu narodowo - radykalnego, przystąpiła do organizowania odczytów, które odbywać się będą kolejno w różnych miejscowościach Polski. W niedzielę, dnia 3 października r. b. odbędzie się w Piotrkowie Trybunalskim pierwszy odczyt na temat:

„Ruch narodowo-radykalny w walce o nowego człowieka"

który wygłosi

Jerzy Kurcyusz, adwokat z Warszawy

„Widziałem gen. Millera"

zeznał jeden z emigrantów rosyjskich

Nowy sensacyjny zwrot w sprawie porwania

PARYŻ, 1. 10. Interesujących informacji dotyczących sprawy zaginięcia gen. Millera udzielił jedynie francuski przemysłowiec p. T. ożeniony z Rosjanką, osobisty znajomy gen. Millera.

GEN. MILLER W PARYŻU?

W środę 22 września (dzień porwania gen. Millera) o godz. 12.30 p. T. znajdował się z przyjacielem na pl. Konwencji. Mając godzinę wolnego czasu grał z przyjacielem w „bibera". Tak zapalił się do tej gry, że omal nie wpadł pod nadjeżdżające auto. Właśnie krzyknął on: „Jeszcze jeden biber — 15 punktów!", kiedy w siedzącym w aucie brodaczu rozpoznał gen. Millera w towarzystwie jeszcze dwóch panów. Rosjanina wskazanego przez p. T. aresztowano.

WYJAZDY DO ORLEANU

Drugą sensacją jest ustalenie faktu, że gen. Skoblin co pewien czas wyjeżdżał autem do Orleanu, gdzie przebywał po parę dni. O wyjazdach tych nikomu nie mówił. Skoblin uchodził za człowieka bardzo bogatego i w jednym z banków na Montmartrze często zmieniał paczki banknotów w funtach szterlingów i dolarach.

TAJEMNICZA WIZYTA

Ciekawą sprawą jest również ukazanie się tajemniczego auta we wtorek 28 września, w majątku gen. Skoblina.

Mieszka tam obecnie jeden z księży prawosławnych, przybyły z Finlandii o. Dymitrij. Przybyli w aucie, zadzwonili gwałtownie i spytali o p. Skoblin, a następnie o generała. Jeden z nich przedstawił się, że jest generałem Millerem i prosił o pozwolenie skorzystania z telefonu. Po stwierdzeniu, że telefon jest rozłączony, tajemniczy goście wsiedli spowrotem do auta i odjechali.

Pp. Skoblin mieli służącą Polkę. Zeznaje ona, że w dniu porwania generała, pp. Skoblin przyjechali do majątku autem i pospiesznie zabrali jakieś rzeczy i odjechali do Paryża. Pobyt ich w domu nie trwał dłużej niż 20 minut.

500 osób dziennie morduje „legalnie" GPU

Pierwsze jawne wystąpienie przeciw Woroszyłowowi

MOSKWA, 1. 10. (tel. wł.). W prasie sowieckiej ukazało się nowe rozporządzenie rady komisarzy pod znamiennym tytułem: „Uchylenie szkodliwego zarządzenia komisariatów Obrony i Rolnictwa. Jest to pierwszy wypadek jawnego oskarżenia komisariatu, którym kieruje Woroszyłow o szkodnictwo.

W komisariacie rolnictwa odbył się szereg aresztowań. Prawdopodobnie w najbliższym czasie należy spodziewać się aresztowań w komisariacie obrony.

HELSINGFORS, 1. 10. (tel. wł.). Jak donoszą z Leningradu w tamtejszym trybunale wojennym, zakończył się proces członków terorystycznej organizacji, działającej na terenie „Len - energo". Członkowie tej organizacji oskarżeni byli o współpracę z Gestapo, szkodnictwo i morderstwa wybitnych komunistów. Wszystkich oskarżonych skazano na śmierć i rozstrzelano.

W republice Karelskiej rozstrzelano 7 „szkodników", którzy starali się wywołać powstanie wśród kołchozników.

W Turkiestanie rozstrzelano 6 Turkmentów - trockistów, a we Władywostoku 10 kolejarzy, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Japonii.

Według obliczeń w ciągu ostatnich tygodni GPU morduje „legalnie" na terenie ZSRR co dzień około 500 osób oskarżonych w związku z posądzeniami, o działalność antystalinowską.

Ks. Monaco i hr. Paryża przybywają do Polski

W najbliższym czasie przybyć ma do Polski Ludwik ks. Monaco, władca maleńkiego księstewka tejże nazwy: oraz syn pretendenta do tronu Francji, hr. Paryża.

Obaj arystokraci zagraniczni przybywają do Polski na polowania.



Corneliu Zelea Codreanu, przywódca Żelaznej Gwardii.

(Do art. na str. 4-ej)

Numer niedzielny „ABC" poza zwiększoną treścią redakcyjną przyniesie Czytelnikom Dalszy ciąg podręcznika dla dziennikarzy W. Szarego, a dalej obszerny, ilustrowany artykuł Jerzego Stokowskiego o Leonie Wyczółkowskim, barwny reportaż z uroczystości ku czci św. Stefana w Budapeszcie — Aliny Orzechowskiej, oraz omówienie „Mitologii" - Vibraye'a przez Stanisława Grzeleckiego. Czytelniczki znajdą poza tym ilustrowany Dodatek kobiecy.

Numer uzupełni bogaty dodatek ilustracyjny, a wreszcie Wesołe A B C, z dowcipnym, jak zawsze, felietonem Very'ego.

Japonia odrzuca pośrednictwo

Krwawa bitwa pod Lotien

SZANGHAJ, 1. 10. Na odcinku Lotien miała miejsce w piątek najgwałtowniejsza od początku działań wojennych na terenie Chin Północnych bitwa.

Wojska japońskie wspierane przez artylerię i dywizjony czołgów, przypuściły atak do chińskiej linii oporu, usiłując odciąć koncentrujące się w Linho silne oddziały chińskie. Równocześnie oddziały chińskie usadowione na odcinku północnego dworca, podjęły kilkakrotną próbę wyparcia Japończyków z północnej granicy koncesji międzynarodowej. Próby te jednak nie powiodły się.

Po obu stronach, jak można się dotychczas zorientować, padło już kilka tysięcy ludzi. Chińczycy przyznają się do utraty kilku przednich placówek, twierdząc jednak, że linia przedniego skraju pozycji obronnej jest nienaruszona.

Doniesienia ze źródeł japońskich zaś mówią, że oddziały ich wdarły się w głąb chińskich pozycji obronnych, gdzie miała miejsce niezwykle krwawa walka wręcz.

TOKIO, 1. 10. Rzecznik Ministerstwa Spraw zagranicznych wypowiedział się kategorycznie przeciwko wszelkim próbom pośrednictwa ze strony obcych mocarstw w zatargu na Dalekim Wschodzie. Japonia jest zdecydowana — jak brzmi oficjalne oświadczenie japońskie, walczyć tak długo, dopóki Chiny nie zaniechają swej polityki antyjapońskiej.

Zuchwałe włamanie w Łodzi

Nad ranem dokonano w Łodzi zuchwałego włamania do firmy przemysłu handlowego „Konsorcjum", która jest biurem sprzedaży koncernu „Robur". Włamywacze po skrępowaniu sznurami nocnego dozorcy zabrali mu rewolwer, a następnie rozpruli t. zw. rakiem kasę, z której zrabowali kilkanaście tysięcy gotówką oraz papiery wartościowe. Według podejrzeń władz policyjnych kasiarze przybyli na występy do Łodzi z Warszawy.

„Szpicbródka" znów na widowni

po dłuższej przerwie spędzonej w więzieniu

Słynny kasiarz Stanisław Cichocki, zwany „Szpicbródką" znów wypłynął na widownię po paroletniej przerwie, która upłynęła mu na przebywaniu w więzieniu.

Cichocki w lutym b. r. usiłował dokonać włamania do spółdzielczego banku kredytowego w Zgierzu, ale wyprawa nie udała się. Około godziny 10-ej wiecz., ulicą gdzie znajduje się lokal banku, przechodził jakiś przemysłowiec śpieszący do klubu. Spostrzegł on, iż przed domem stoi jakieś prywatne auto o zgaszonych światłach, bez tablicy rejestracyjnej. Zaintrygowany wszedł do bramy i ujrzał jakiegoś osobnika, który stał pod drzwiami prowadzącymi do kasy bankowej. Nieznajomy trzymał jakieś zawiniątko w ręce i manipulował przy zamku.

Przechodzień podniósł głośny alarm. Nieznajomy porzucił trzymaną paczkę i zbiegł na podwórze. Gdy zatrzymał go policjant, oświadczył, że sobie trochę podpił i zabłądził.

Podczas rewizji w komisariacie, u nieznajomego znaleziono rękawiczki, jakich używają kasiarze, latarkę elektryczną i ciemne okulary. W porzuconej paczce znajdowała się butla z tlenem. Bez trudu w zatrzymanym rozpoznano znanego kasiarza Stanisława Cichockiego. Niewątpliwie Cichocki miał wspólników, jednak nie udało ich się ująć, pomimo natychmiastowego przeszukania całego domu i posesji sąsiedniej.

Sąd Okręgowy, przed którym stanął Cichocki uznał, że usiłował on dokonać i skazał kasiarza na cztery lata więzienia.

Proces „Szpicbródki" rozpatrywał w piątek Sąd Apelacyjny, odraczając sprawę dla powołania biegłych. Biegli orzekną czy przedmioty znalezione podczas rewizji u Cichockiego były to przybory używane przez kasiarzy czy też okulary i rękawiczki mogły służyć do innych celów.

Krzyż w Mińsku Maz.

Grono narodowców w nocy z 29 na 30 września celem upamiętnienia ś. p. Bujaka wkopało metalowy krzyż na skwerku w Mińsku Mazowieckim, w miejscu, gdzie został zamordowany ś. p. wachmistrz Bujak.

Krzyż był zaopatrzony w odpowiedni napis. W dniu 30 września z polecenia pana starosty Przybyszewskiego dwóch agentów policji śledczej krzyż wykopało. Krzyż został przeniesiony na cmentarz na grób ś. p. Bujaka.

Hitler pojedzie do Włoch

BERLIN, 1. 10. Podczas swego pobytu w Niemczech, Mussolini zaprosił Hitlera do Włoch. Hitler zaproszenie to przyjął, przyrzekając odwiedzić Mussoliniego w przyszłym roku.

Chłodno i pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dn. 2.10.37:

Pogoda pochmurna, rano mglisto, z przejaśnieniami w ciągu dnia. Nocą chłodno z możliwością przymrozków w dzielnicach północnych, dniem temperatura około 16 st. Chmury niskie. Wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Nowe zarządzenie
W sprawie przyjmowania interesantów
w urzędach państwowych

Prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski stwierdził, że zarządzenia jego w sprawie przyjmowania interesantów przez starostów oraz w sprawie stosunku urzędników do ludności — nie są należycie przestrzegane.

Na skutek tego p. minister wydał nowe zarządzenie, w którym zaleca wszystkim wojewodom sprawdzanie, czy starostowie i urzędnicy stosują się do dyrektyw o przyjmowaniu interesantów, oraz kontrolowanie, czy treść zarządzeń tych jest umieszczona na widocznym miejscu w lokalach starostw, urzędów gminnych i posterunków policji.

Jednocześnie p. minister ostrzega, że winni nie stosowania się do zarządzeń o przyjmowaniu interesantów będą niezwłocznie pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Przypomnieć należy, że zarządzenia, o których wyżej mowa wydane były w sierpniu i październiku 1936 r. Zarządzenia te zawierają następujące podstawowe zalecenia:

1) Przyjmowanie i załatwianie interesantów ma się odbywać z reguły we wszystkie dni urzędowe w godzinach od 10 do 12-ej.

2) Forma załatwiania interesantów ma być konkretna i kompetentna, a więc załatwiający musi być do tego uprawniony, czy z racji zajmowanego stanowiska, czy też z tytułu delegacji. Przedłużenie poza godziny obowiązkowe przyjmowania interesantów zależne winno być od ilości zgłaszających się, jak również i czasu koniecznego do ich załatwienia.

3) W każdym starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławami do siedzenia. Do tego pokoju, począwszy od godziny 9-tej rano ma wstęp każdy obywatel Rzeczypospolitej, chcący osobiście przedstawić jakąkolwiek sprawę staroście. Woźny, który by się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć ma być natychmiast wydalony ze służby.

4) Interesanci winni być traktowani bezwzględnie sprawiedliwie i bez czynienia jakichkolwiek wyjątków bez względu na pochodzenie, wyznanie i stanowisko społeczne interesanta.

5) Każdy obywatel Rzeczypospolitej, który w przeciągu 3-ch dni nie będzie przyjęty przez starostę upoważniony jest wprost na ręce ministra spraw wewnętrznych wnieść zażalenie, czy to w drodze listownej, czy telegraficznej.

Baczność podatnicy!
Płatność podatków w październiku

W październiku płatne są następujące podatki:

1) do 25 października — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego we wrześniu, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — IV kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

2) do 25 października — zaliczka za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu za 1937 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w ub. kwartale (lipiec, sierpień i wrzesień rb.) — przez przedsiębiorstwa nie wymienione w punkcie 1) a prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

3) do 15 października — zaliczka za III kwartał na podatek przemysłowy od obrotu w wysokości conajmniej 1/5 kwoty podatku, wymierzonego za ubiegły rok kalendarzowy, przez przedsiębiorstwa nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych;

4) od 7 października — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę we wrześniu r. b.;

5) do 15 października druga półroczna rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w 1936 r.;

6) do 31 października — druga rata podatku od lokali za 1937 r.

Okólnik
w sprawie organizacji szkolnych

Ministerstwo Oświaty ogłosiło okólnik w sprawie organizacji szkolnych. Rady pedagogiczne obowiązane są sprawować nadzór nad organizacjami szkolnymi przez specjalnie delegowanych członków. Wszystkie istniejące przy szkołach organizacje muszą mieć wyraźnie charakter samopomocowy i oświatowy. Nawet koła rodzicielskie nie mogą prowadzić jakiejkolwiek działalności wykraczającej poza te ramy.

Krach na giełdzie metali
Metale nieżelazne zniżkują

LONDYN, 1. 10. Jak już donoszono nastąpił w dniu 29 września krach na światowym rynku metali nieżelaznych w Londynie. Został on spowodowany poważnym zwiększeniem podaży przez spekulację na rynku, odznaczającym się od pewnego czasu szczupłością popytu i transakcji.

Największy spadek nastąpił w dniu 29 września, jednak notowania z dn. 30 września dowodzą trwania słabszej tendencji.

Przypomnieć należy, że po krachu, który nastąpił na początku kwietnia rb., rynek metali nieżelaznych cechowała tendencja utrzymana, przejściowo ze słabszym odcieniem. Obecne ponowne załamanie się cen metali komentowane jest w niektórych kołach dość pesymistycznie. Istnieją jednak również opinie, że może to być wstępny numer do spekulacji zwyżkowej.

Ulgowe stawki
podatku przemysłowego od obrotu

Min. Skarbu wydało okólnik, obniżający stawki podatkowe od obrotu do 1½% przedsiębiorstwom przemysłowym, korzystającym w 1936 r. z ulgowych świadectw przemysłowych VI, VII i VIII kat. Ulgi te stosowane będą, bez obowiązku składania indywidualnych podań, w sposób następujący:

1. W stosunku do wymiarów jeszcze niedokonanych lub nieprawomocnych — przez zastosowanie ulgowej stawki w postępowaniu wymiarowym lub odwoławczym.

2. W stosunku do wymiarów prawomocnych — przez umorzenie różnicy podatku, wynikłej wskutek zastosowania ulgowej stawki, przy czym w razie całkowitego lub częściowego uiszczenia tej różnicy za r. 1936 — będzie umorzona odpowiednia kwota z należności w podatku przemysłowym za lata następne.

SOBOTA, 2 PAŹDZIERNIKA

6. 15 Pieśń „Kiedy ranne...". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.10 Płyty. 8.00 Audycja szkolna. 11.15 Audycja szkolna. 11.40 Brahmsa Rapsodia płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik. 12.15 Aktualna pog. roln. 12.25 Ork. Tańce ludowe. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 „W pustyni i puszczy" słuch. 16.30 Koncert 17.00 Transm. naboż. z Ostrej Bramy. 17.50 Felleton S. Świderskiego. 18.00 Nasz program. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Przemów. Min. Świętosławskiego. 19.00 Węgierskie melodie. 19.40 Pogad. aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Aud. dla Polaków za gran. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogad. roln. 21.05 Przegl. wydawn. 21.20 Konc. z Konserwat. H. Sztompka i Bandrowska - Turska. 22.00 Muz. tan. 22.50 Przegl. prasy i Kom. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 13.30 Transm. ze szk. powsz. 14.00 Program na jutro. 14.06 Recital skrzypc. I. Dubiskiej. 14.35 Płyty. 22.00 Wiad. sport. 22.05 „Abibia — kraina abstynentów" — monolog. 22.20 Muz. salon. 23.13 Muz. tan. (płyty).

NIEDZIELA, 3 PAŹDZIERNIKA

8.00 Sygnał czasu i „Ave Maria". 8.05 Dziennik. 8.15 Aud. wiejska. 9.00 Transmisja naboż. z kościoła św. Krzyża w Warsz. Po naboż. koncert. 11.30 Reportaż. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Przegl. kultur. 12.15 Koncert Jana Kiepury. 14.15 Muz. rozrywk. (płyty). 14.45 Audycja wiejska. 15.45 Aud. dla dzieci. 16.05 Konc. muzyki bułgarskiej. 16.45 „Anielcia i życie" — powieść H. Boguszewskiej. 17.00 Konc. rozrywk. 19.00 „Zegar pana Tomasza" — M. Bałuckiego. 19.30 (Płyty). 20.00 Konc. chóru męskiego „Arion". 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegl. polit. 20.50 Dziennik. 21.00 Wiad. sport. oraz Transm. fragm. meczu piłk. Brygada — Polonia. 21.20 „Pod dachami Warszawy" — Wesoła Syrena. 21.52 Reportaż. 22.00 Pieśni Moniuszki. 22.25 Oktet J. H. Squire'a (płyty). 22.50 Dziennik i Komun. meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów).

15.00 Konc. z Filharmonii Warsz. 16.58 Program na jutro. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Melodie bułgarskie (pł.). 22.40 Muz. tan. (pł.).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.70, Bruksela 89.15, Londyn 26.20, Nowy Jork 5.29, Nowy Jork (kabel) 5.29,25, Oslo 131.70, Paryż 18.15, Praga 18.47, Sztokholm 135.10: Zurych 121.60, Marka niem. srebrna sprzedaż 129.00, kupno 123.00.

Pożyczki: 3 proc. prem. inwest. I-ej em. 67.50 — 67.85; II-ej em. 68.50; 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 81.50; II-ej em. 82.75; 4 proc. państw. prem. dolar. 38.25; 4 proc. konsolid. (większe) 59.25; 4 proc. konsol. (drobne) 59.00; 4,5 proc. wewn. państw. 55.88 — 55.50 — 56.00; 5 proc. konwers. 60.50.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar. gwar. kupon 40.75; 4,5 proc. ziemskie seria V-ta 55.75 — 55.50 — 56.00; 5 proc. m. Warszawy (1933 r.) 61.75.

Akcje: B. Polski 107.50 — 107.25; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35.50; Węgiel 25.75; Lilpop 53.50; Modrzejów 9.75; Ostrowiec 26.00; Starachowice 32.25; Haberbusch 42.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon Warszawa.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, pszenica zbierana 30.25 — 31.00; żyto I st. 24.00 — 24.50, owies I st. 23 — 23.75, owies II st. 22.00 — 22.75, jęczmień browarny 25.50 — 26.50, jęczmień 22.50 — 23.00, groch polny 30.00 — 32.00, Victoria 29.50 — 31.50 łubin niebieski 14.00 — 14.50, żółty 15.50 — 16.00, rzepak zimowy 58.00 — 59.00, letni 56.00 — 57.00, rzepik zimowy 54.00 — 55.00, letni 54.00 — 55.00, siemie lniane basis 90 proc. 43.50 — 44.50, koniczyna czerw. sur. 100 — 115, koniczyna biała surowa 160 — 180, mak niebieski 81.00 — 83.00, mąka pszenna gat. I 47.00 — 50.00, mąka pszenna gat. II 38.00 — 40.00, mąka pszenna pastewna 24.00 — 25.00, mąka żytnia gat. I 34.00 — 35.00, mąka żytnia gat. II 27.00 — 28.00, mąka żytnia razowa 27.00 — 28.00, otręby pszenne grube 16.50 — 17.25, otręby pszenne średnie 15.50 — 16.25, miałkie 15.50 — 16.25, żytnie 15.50 — 16.00, makuchy lniane 22.00 — 22.50, rzepakowe 19.50 — 20.00, śruta sojowa 24.50 — 25.00, słoma prasowana (żytnia) 8.00 — 8.50, siano słodkie prasowane 11.00— 12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

Ogólny obrót 2779 ton, w tym żyta 481 ton.

ABC sportowe

Jak P. U. W. F. da pieniądze
Kolarskie mistrzostwa świata w 1939 r. w Polsce

Organizator kolarskich mistrzostw świata w r. 1939 włoski związek kolarski zawiadomił P. Zw. Kol., iż skłonny byłby odstąpić od organizacji mistrzostw na r. 1939, gdyż będzie chciał przprowadzić tę imprezę dopiero w roku 1942 podczas wystawy światowej, odbywającej się w tym czasie we Włoszech.

P. Z. Kol. uzależnia przyjęcie tej propozycji od stanowiska P. U. W. F., który musiałby doprowadzić do porządku tor kolarski na stadionie Wojska Polskiego.

Przed spotkaniem międzynarodowym
Mecz dwóch teamów Polski

W Krakowe odbył się mecz piłkarski dwóch teamów Polski celem wyłonienia reprezentacji na międzypaństwowe mecze z Jugosławią i Łotwą, wyznaczone na 10 października w Warszawie i Katowicach.

Mecz zakończył się zwycięstwem teamu A 6:4 (2:0). W skład teamu A wchodzili: Krzyk, Szczepaniak, Gałecki, Góra (Nowakowski), Nytz, Dytko, Kruk (Piec I), Kulla (Piontek), Korbas, Wilimowski i Wodarz. W teamie B walczyli: Pawłowski (Madejski), Gemza, Twórz (Pająk), Kotlarczyk, Wasiewicz, Piec II (Zizka), Piec I (Riesner), Piontek (Kulla), Wostal, Pytel i Łyko.

Gra była żywa, zwłaszcza po przerwie i obfitowała w szereg ciekawych momentów. W teamie A dał się odczuć brak Matyasa. Piłkarze Polonii, Kulla i Kruk, nie rozumieli się z Korbasem, a Wilimowski i Wodarz tworzyli oddzielną dwójkę.

W pomocy teamu A najlepszy był Nytz, w teamie B — Kotlarczyk. Nowakowski, grający po przerwie na pozycji prawego pomocnika, nie mógł utrzymać Łyki, który mu uciekał. Inni pomocni spełnili na ogół swe zadanie.

W obronie para Szczepaniak — Gałecki była najlepsza. Gemza wypadł lepiej w parze z Twórzem niż z Pająkiem. Z bramkarzy najlepiej wypadł Krzyk, po nim Madejski. Pawłowski wypadł blado.

Bramki po przerwie padły w następującej kolejności: w 3-ej minucie Łyko zdobył pierwszy punkt dla teamu B, w 12-ej minucie — Piec I wyciągnął wynik na 3:1, w 15-ej minucie — Wodarz na 4:1, w 16-tej min. Kulla zdobył drugi punkt dla teamu B, w 20-ej min. z podania Łyki, Wostal doprowadza wynik do 4:3, a w 24-tej Łyko wyrównuje na 4:4, a w minutę później Piontek strzela piątą bramkę dla teamu A, a w 36-ej minucie Wodarz ustala wynik meczu na 6:4.

Sędziował p. Zapiór. Widzów około 2.000. Składy reprezentacji polskiej ustalone będą w następny poniedziałek.

Nowy rekord świata

Holender Slaats pobił światowy rekord kolarski w biegu godzinnym, który wynosi 45.558 m., t. j. o 180 m. więcej, aniżeli rekord ustalony przez Francuza Richarda.

Państwowa stadnina Koni
w Janowie Podlaskim

By mieć możność zapoznania się z dorobkiem ośrodków kultury rolniczej, nie wystarcza pobieżnie raz tylko je zwiedzić, zwłaszcza, gdy przedmiotem zainteresowania jest stadnina, posiadająca liczny i cenny materiał hodowlany.

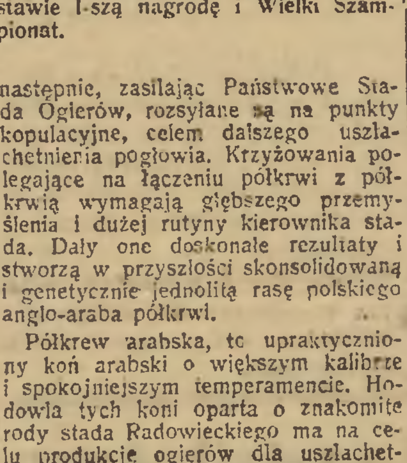
Wymykam się więc samotnie, lub też najwyżej z paru umiejącymi patrzeć i rozumiejącymi konia towarzyszami do tej prawdziwej Mekki końskiej, do Janowa - Podlaskiego.

Państwowy majątek Janów - Podlaski położony jest nad Bugiem, Wyborne łąki i pastwiska ciągną się kilkunastu - kilometrowym pasem wzdłuż rzeki. Na pastwiskach stajnie, mieszczące osobno poszczególne roczniki ogierków i klaczek. Przestronne, widne stajnie, zaopatrzone w doskonale urządzoną wentylację, z otwartymi na oścież nawet i w największe mrozy wrotami, zapewniają młodzieży jak najbardziej higieniczny i twardy wychów, chroniąc ją od infekcji zołzów, która przed wprowadzeniem tej metody wychowu, niejednokrotnie dziesiątkowała stado.

Ogiery i klacze stadne pomieszczone w centrali, na folwarku Wygoda. Matki ze źrebakami ciągle na powietrzu, na położonych opodal stajen paddockach. Ogierów czołowych liczy stadnina 8 sztuk, klaczy stadnych około 105 sztuk, młodzieży około 150 sztuk.

Stado prowadzone jest w trzech działach: 1) anglo - arabskim półkrwi, 2) arabskim półkrwi i 3) arabskim czystej krwi.

Zadaniem działu anglo - arabskiego jest wyprodukowanie ogierów, które



LASSA (Kohcilan I—Zulejma) czystej krwi arabskiej, ur. 1930 r. w Janowie Podlaskim, zakupiona w 1937 r. przez p. J. M. Dickinson do Stanów Zjednoczonych, gdzie zdobyła na wystawie I-szą nagrodę i Wielki Szampionat.

następnie, zasilając Państwowe Stada Ogierów, rozsyłane są na punkty kopulacyjne, celem dalszego uszlachetnienia pogłowia. Krzyżowania polegające na łączeniu półkrwi z półkrwią wymagają głębszego przemyślenia i dużej rutyny kierownika stada. Dały one doskonałe rezultaty i stworzą w przyszłości skonsolidowaną i genetycznie jednolitą rasę polskiego anglo-araba półkrwi.

Półkrew arabska, to upraktyczniony koń arabski o większym kalibrze i spokojniejszym temperamencie. Hodowla tych koni oparta o znakomite rody stada Radowieckiego ma na celu produkcję ogierów dla uszlachetnienia szerokich mas pogłowia koni, zwłaszcza w południowo - wschodnich połaciach kraju. I tu widoczny jest znaczny postęp w doborze materiału rozpłodowego i w głęboko pomyślanym planie kopulacyjnym, uwzględniającym jak najbardziej odpowiedni dobór krwi.

Wreszcie czysta krew arabska to superelita świata.

Podobnego zespołu klaczy w tej ilości i takiej jakości nie ma żaden kraj w świecie. Jest to bezstronne zdanie wszystkich bez wyjątku powag hippologicznych tak polskich, jak i cudzoziemskich, odwiedzających Janów. Gdy się weźmie pod uwagę, z jakimi trudnościami trzeba walczyć, by zdobyć dla stada odpowiedniego kontynuatora rasy, gdy się zważy, żeśmy właściwie dotychczas, — poza „Abu-Miechem" i od niedawna funkcjonującym w stadzie jego synem „Enwer-Beyem", — odpowiedniego reproduktora nie mieli, to wysoki poziom naszej elity arabskiej przypisać musimy niezwykłej żywotności rodów żeńskich oraz zręcznemu i umiejętnemu lawirowaniu krwią tych ogierów, które były do naszej dyspozycji.

Dopiero importowanie przez ks. Romana Sanguszkę oryginalnego araba „Kuhailan-Haifi" i możność odchowania nim w ciągu dwóch lat kilku klaczy janowskich, zapewniły stadninie dopływ świeżej, najczystszej krwi, a urodzony po tymże ogierze z klaczy „Dziwa" (po „Abu - Mlechu") ogierek „Ofir", urzeczywistnił marzenia wszystkich hodowców i znawców konia arabskiego, gdyż kojarzy on w sobie wszystkie zalety konia arabskiego, a więc: harmonijną, prawidłową budowę, niezwykłą szlachetność i piękność, wybitny ruch i łagodny temperament.

„Ofira" widziałem w kilku fazach, począwszy od źrebaka przy klaczy aż do chwili obecnej, gdy zajął stanowisko czołowego ogiera w Janowie. Oglądałem już sporo koni w życiu, mam z nimi ciągle do czynienia, jako inspektor Chowu Koni, lecz podobnego wrażenia, jakie wywiera „Ofir", nigdy nie doświadczyłem. Szczęśliwe skojarzenie wschodniego prymitywu („Kuhailan - Haifi) z najwyższą kulturą hodowalną i bukietem, jakimi tylko poszczycić się mogą potomkowie koni ze stad hr. Dzieduszyckich, opartych o importy z Arabii, dokonane przez hr. Juliusza Dzieduszyckiego („Dziwa"), — złożyło się na produkt tak doskonały, jakim jest „Ofir". Jest rzeczą charakterystyczną, że sylwetką swą przykuwa „Ofir" oczy wszystkich zwiedzających stado, to też niema końca wyprowadzaniu i pokazywaniu go.

Klacze czystej krwi arabskiej wywodzą się z kilku zasłużonych i o najczystszej tradycji stad arabskich. Najcenniejszym źródłem — to resztki stada hr. Dzieduszyckich, z których trzy klacze: „Gazella"", „Pomponia" i „Zulejma" trafiły do Janowa. Z klaczy tych wywodzi się 14 matek. Oprócz „Dziwy". matki „Ofira", najbardziej zasłużona „Gazella" matkuje 6 klaczom. Następnym źródłem — to stado Radowieckie, ze swą niezwykłej szlachetności i typowości „Koalicją", matką czołowego „Enwer - Beya", „Hebdą" — matką fenomenalnego konia wyścigowego „Kaszmira" i „Bajką" — matką doskonałej „Mekki", — reprezentowane ogółem - przez 10 głów.

Z krwi koni sanguszkowskich mamy 3 klacze, z antonińskiego stada hr. Potockich — 4, ze stada ks. Odescalchi Inocenzdvor — 2, ze stadniny króla Würtemberskiego w Weil — 3.

Mamy więc tu niezwykłą możność porównywania typów koni arabskich, wywodzących się z najrozmaitszych źródeł. Poza tym uwidacznia się w pewnej mierze i typ babolniańskiego „Koheilana I", który przez kilka lat obsługiwał stado i zaznaczył swe dość odrębne piętno.

Z biegiem czasu będzie kierownictwo stada eliminować jednostki mniej typowe, pozostając przy klaczach, wywodzących się z krwi stada Dzieduszyckich, stadniny Radowieckiej i Inocenzdvor. Już obecnie kilka matek mniej typowych pokrywa się ogierami półkrwi arabskiej.

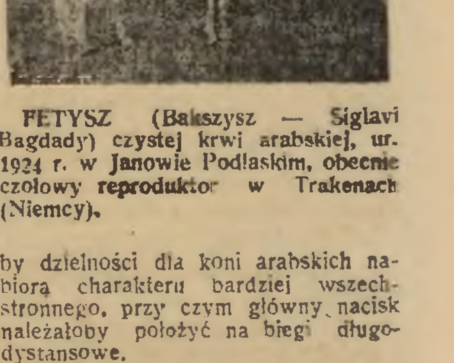
W bieżącym roku udało się Zarządowi Stadniny Państwowej zawrzeć niezwykle korzystną tranzakcję, polegającą na zamianie ze stadem Babolna starszego już „Koheilana I" na dwa trzyletnie ogierki, pochodzące od oryginalnego araba „Kuhailan - Said", importowanego z Arabii. Oba te konie bardzo dobre, zwłaszcza jeden z nich, gniady, powinien korzystnie zaznaczyć się w naszej hodowli arabskiej.

Materiał wyborowy, a więc: ogiery, które w przyszłości rozsyłane są do Państwowych Stad Ogierów, i młode klacze, przeznaczone na matki, poddawane są próbom dzielności na torze lwowskim i lubelskim, gdzie biegają w barwach stajni „Arabian".

Młodzież o mniej prawidłowej budowie, względnie mniej typowa, oddawana jest po cenach szacunkowych, do Państwowych Majątków przy Państwowych Stadach Ogierów, lub też sprzedawana z licytacji, które co roku odbywają się w Janowie. Na licytacjach tych nabywają niejednokrotnie hodowcy lub właściciele stajen wyścigowych materiał zupełnie niezły, który nierzadko wykazuje dobrą klasę wyścigową. Często spotykają się na torze wychowankowie stada, jedni w barwach „Arabianu", inni zaś z prywatnych stajen, rywalizując wspólnie o palmę zwycięstwa. Zwycięstwa te, o ile przypadną w udziale koniom, zbrakowanym z Janowa, nie powinny dawać powodu, jak to się niestety obecnie często słyszy, do wysnuwania jakichkolwiek bądź fałszywych wniosków o nieumiejętnym usuwaniu wartościowych jednostek przez kierownictwo stada. Jak powiedziałem, stado może i powinno zatrzymywać tylko to, co jest pod względem pokroju i typu wybitne — stały zaś etat liczebny stada zmusza do usuwania co roku więcej, niż połowy młodzieży.

Oczywiście, nikt nie jest w stanie przewidzieć, jakie będą losy wybrakowanych źrebiąt na torze wyścigowym. Nawet w hodowli konia pełnej krwi angielskiej wszelkie supozycje, a nawet ogromne ceny, płacone za roczniaki, bywają — jak się następnie okazuje — nieuzasadnione. Cóż dopiero, jeżeli chodzi o naszego araba, co do którego pod względem wartości wyścigowych w poprzednich generacjach nie mamy prawie żadnych danych. Gdybyśmy mogli rzeczy te przewidzieć, hodowla koni pełnej i czystej krwi stałaby się nieskomplikowanym zagadnieniem, a wyścigi przestały być atrakcją.

Poruszając kwestię wyścigów, jako próby dzielności dla koni arabskich, muszę nadmienić, że wyścigi w dotychczasowej formie nie rozwiązują zagadnienia wszechstronnej próby użytkowości konia arabskiego. Są one raczej złem koniecznym. Muszę jednakże obiektywnie stwierdzić, że bez wprowadzenia tychże, doszłoby bezwzględnie w okresie powojennym do upadku hodowli konia arabskiego. Spodziewam się, iż w przyszłości próby dzielności dla koni arabskich nabiorą charakteru bardziej wszechstronnego, przy czym główny nacisk należałoby położyć na biegi długodystansowe.



FETYSZ (Bakszysz — Siglavi Bagdady) czystej krwi arabskiej, ur. 1924 r. w Janowie Podlaskim, obecnie czołowy reproduktor w Trakenach (Niemcy).

Pamiętajmy, że od konia arabskiego powinniśmy wymagać, by w pierwszym rzędzie wykazał dostateczną ilość zdrowia i odporności podczas treningu, a następnie, ukazując się często na starcie — wykazywał stale doskonałą kondycję i zdrowe ścięgna, by nie znać po nim było skutków wysilenia się w biegu. Kwestia sekund, lub ułamków sekundy, które stanowią o zwycięstwie, nie powinna odgrywać tu ważniejszej roli.

Pamiętajmy, że wyścigi są dla konia arabskiego, a nie koń arabski dla wyścigów. Importowanie zaś z zagranicy różnej atypowej miernoty arabskiej „do biegania" i dalsza produkcja tych koni w kraju jest w ogromnej sprzeczności z samym ujęciem sprawy prób dzielności i ideą hodowlaną.

W kraju naszym posiadamy duże bogactwo w koniu arabskim. Ma on swój typ, który przy rozsądnej polityce hodowlanej coraz bardziej będzie się zaznaczać. Mamy znakomite rody żeńskie, które dotychczas nie straciły nic na swej żywotności; konie nasze niejednokrotnie wykazały na torze wyścigowym swą niezwykłą wartość, pomimo braku selekcji w tym kierunku, jaki ma miejsce we Francji. Wreszcie zdobyły sobie zaszczytnie rynek zagraniczny, czego dowodzą ostatnie tranzakcje z Niemcami, Ameryką, Czechosłowacją, Litwą i Estonią.

Mamy więc wszystkie dane, by tradycyjnie umiłowaną hodowlę konia arabskiego skutecznie dalej prowadzić i ulepszać i pamiętajmy o zawsze aktualnej, podstawowej zasadzie każdej hodowli, iż łączyć należy podobne z podobnym, wszelkie zaś pokrojowo i genetycznie odmienne osobniki bezwzględnie z hodowli tej eliminować.

MICHAŁ JANKOWSKI

WIADOMOŚCI Z TORU
Zapisy na dziś

Gon. 1. Dyst. 1600 m. nagr. 1800 zł. Ontario, Nebraska, Ines, Cylma, Łuk, Silina, Orawa II. Kabina. Nabok, Honwed.

Gon. 2. Dyst. 1800 m., nagr. „Sprzedażna" 1.000 zł.: Hardiese (800 zł.), Dynus (500 zł.), Avanti III 500 zł.), Tamiza (500 zł.), Bantam (5000 zł.), New York (500 zł.), Orfeusz (8000 zł.), Desire (500 zł.).

Gon. 3. Dyst. 1600 m. nagr. 2200 zł.: Irtysz, Orangade, Ciwun, Elba, Kid, Pommery, Isolano, Nord, Raguza, Harmattan.

Gon. 4. Dyst. 4.000 m., nagr. „Grudziądza" 10.000 zł. Płoty: Nurt, Orlean, Kłopot, Husarz.

Gon. 5. Dyst. 3000 m. nagr. „Intryganta" 7.000 zł. Loup Garou, Tamano, New Market, Huzar, Jacek II, Igor II.

Gon. 6. Dyst. 850 m. nagr. 1800 zł. Orsowa, Muza II, Joyeuse, Rio Rita II, Orla, Trefl, Omikron, Ostrzyca, Rezydentka, Hermoza II, Florysdorf, Faramuszka.

Gon. 7. Dyst. 2200 m. nagr. „Handicap" 2.200 zł.: Maczuga (53 kg), Noceur (56,5 kg), Dęblin (53,5), Ines (55 kg), Canzona (52), Indus (51 kg), Landy Lady (53,5), Pozeidon (54,5), Moneta (53,5) Katherine Ghunt (56 kg), Torreadore (55,5), Babinicz (59 kg), Olimp (59 kg), Tasmania (51 kg), Ignis (51 kg).

Gon. 8. Dyst. 1600 m. nagr. 1600 zł.: Nicotine, Cezarewicz, Azrael, Morsik, Perzeus, Jesień, Narbona, Parthenis, Narocz, Algier, Petarda.

Gon. 9. Dyst. 2100 m. nagr. 1400 zł.: Excelsior Tęczyn, Forsyte, Bagheréta, Luminata, Navarra II, Rumak, Lirnik II, Taman, Hipoteza.

to jest tak

CZYJ INTERES?

Niedawny strajk pracowników miejskich był żerowiskiem dla wszystkich związków zawodowych i okazją, którą każdy z nich chciał wykorzystać dla siebie. Wyrazem tego było szereg ulotek, jakie kolportowano wśród strajkujących, oraz obszerne artykuły w socjalistycznej prasie. Świadczą one wszystkie o tym, że strajk proklamowany był nie w interesie tylko pracowników miejskich, ale w pierwszym rzędzie w interesie związków zawodowych.

Zespół Związków Pracowników Umysłowych i Fizycznych Samorządu m. st. Warszawy wydał obszerną odezwę w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji, w której mówi, że ze strajkiem nie ma nic wspólnego, że nie on go organizuje i za jego przebieg nie bierze odpowiedzialności i interesy członków nic go nie obchodzą, więc pozostawia im pełną swobodę w ustosunkowaniu się do strajku proklamowanego przez Związek PPS-CKW.

Równocześnie PPS-CKW narzeka, że takie stanowisko rozbija solidarny front robotniczy.

Kłócą się między sobą, piszą przeciwko sobie odezwy i cały swój wysiłek angażują we wzajemną walkę, w imię tylko własnego interesu.

Nie chodziło więc o korzyści dla strajkujących robotników, a dążono jedynie do jak największych efektów propagandowych dla tego, czy innego Związku. Stan taki istnieć będzie zawsze, jeżeli nie powstanie solidarność robotniczą, nie w ramach drobnej zawodowej organizacji ujętej w formę Związku, ale w ramach jedynej, najpotężniejszej organizacji, jaką jest naród, który pragnie dobra każdego z swych członków, a więc każdego polskiego robotnika.

Jak się wydaje pieniądze Funduszu Pracy

Źle się bawicie panowie

Lepiej stworzyć 32 stypendia dla bezrobotnych

W niedzielę, 26 ub. m. Warszawiacy oglądali barwny pochód, urządzany przez Towarzystwo Ogródków Działkowych. A więc jechały wozy ładnie udekorowane; szli działkowcy z łopatami, dzieci rzucały na Pana Ministra Kościałkowskiego kwiaty, dalej widziano flagi, transparenty, orkiestry.

Trzeba przyznać, że wyglądało to bardzo ładnie. Tylko jest jedna mała uwaga. Jako środek propagandowy taka rzecz mija się z celem. Bo nikogo się nie namówi w ten sposób do urządzenia sobie działki, zaś jako zabawa, była to zabawa niepotrzebna i tym gorsza, że zabawa za publiczne pieniądze.

Ogródki działkowe są bowiem finansowane przez Fundusz Pracy, który udziela towarzystwom, skarżącym się na ciągłe deficyty wysokich kilkudziesięciotysięcznych subwencji.

A oto jak Towarzystwo Ogródków Działkowych wydaje te pieniądze:

KOSZTORYS POCHODU

1) Koszt orkiestr: Śląsk	zł.	400
Częstochowa		200
2) Chóry - samochody — dwa		50
3) Wozów z końmi 30 a 20 zł.		600
4) Dekoracja wozów 24 a 50 zł.		1.200
5) Plakiety propagandowe		300
6) Transparenty T-wa O.D. 350 a 3 zł.		1.050
7) Sentencji 100 a 5 zł.		500
8) Flag 100 a 6 zł.		600
9) Kwiaty dla dzieci		150
10) Budowa podium i bramy		200
11) Filmowanie		500
12) Fotografowanie pochodu		60
13) Megafony		100
14) Afisze na słupach		150
15) Koszt wynajmu samochodów i motocykli		100
16) Nieprzewidziane		200
17) Zniżki kolejowe 500 a 0.50		250
18) Przejazdy 350 delegatów bezrobotnych a 20 zł.		7.000
19) Utrzymanie 350 delegatów bezrobotnych przez dwa dni a 6 zł.		2.100
20) Obiad delegatów i gości		300
Razem zł.		16.010

Tyle projektowano wydać. Niestety nie mamy rachunków ile wydano w rzeczywistości. Być może, że trochę mniej. Możliwe jednak, że więcej. W każdym razie grube pieniądze, kilka tysięcy złotych kosztowała ta cała trzy godzinna zabawa w ogrodnictwo.

A teraz przyjmując, że wydano 16.000 zł. tak jak projektował kosztorys, 16.000 zł. z pieniędzy publicznych Funduszu Pracy.

Dziś, gdy tylu synów chłopskich i robotniczych nie ma się zaco kształcić, wyrzuca się niepotrzebnie tyle pieniędzy. Czy nie lepiej, żeby Towarzystwo Ogródków Działkowych, zamiast wydawać pieniądze na pochód, utworzyło naprzykład trzydzieści dwa stypendia po 500 zł. na kształcenie w szkołach średnich i wyższych działkowców.

To byłoby napewno lepszą reklamą, niż obsypywanie kwiatami przez dzieci elity, siedzącej na trybunach.

O spław węgla drogą wodną

Wyjechała z Katowic specjalna komisja złożona z przedstawicieli śląskiego przemysłu górniczo-hutniczego i innych władz celem zlustrowania prac prowadzonych wzdłuż biegu Przemszy i Wisły, w związku z zagadnieniem usprawnienia tych rzek dla celów przemysłowych aż do Sandomierza.

Celem wycieczki jest zbadanie stanu prac nad usprawnieniem obu rzek i przystosowaniem ich do spławu produktów przemysłowych a przede wszystkim węgla, aż do Sandomierza.

7 osób zmarło po zatruciu grzybami

MEDIOLAN, 1. 10. W miejscowości Castano Primo, 10 osób uległo ciężkiemu zatruciu po spożyciu grzybów. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, 7 osób zmarło, pozostałe zaś walczą ze śmiercią.

KOLCE BEZ RÓŻ

ZAGADKA

Proszę zgadnąć w jakiej to gazecie?

Tytuł: Imponująca manifestacja katolików! i opis rozmodlonych tłumów, i lasu chorągwi, i monstrancyj, i baldachimów, i streszczenie przemówień prałatów, i pochwały dla księży...

W „Dzienniku Ludowym"! Manifestacja miała miejsce w Gdańsku.

NOWE STRONNICTWO

— Musimy koniecznie zdobyć jeszcze jednego członka, rzekł prezes utworzonego świeżo niezależnego demokratycznego skonsolidowanego pracującego wszechstronnego stronnictwa.

— Poco? zainteresowali się sekretarz i skarbnik.

— Żeby mieć po walnych zebraniach stronnictwa czwartego do bridża.

TEŻ LEKARZ

Podczas procesu najpobożniejszego z żydów — Pinkerta sąd nie mógł zupełnie zrozumieć, co bełkocze doktór Kustin. Okazało się, że choć ukończył Uniwersytet warszawski i praktykuje w stolicy od 12 lat — nie umie prawie po polsku!!

Cóż dopiero musi być z nostryfikantami. Egzamin z polskiego, paragraf aryjski — oto najpilniejsze potrzeby w związku lekarzy.

PARĘ FAKTÓW

Z reportaży w „Słowie" o Rodziewiczównie wynika:

Chłopi, dzieci i wojsko okazują zasłużonej pisarce najwięcej serca i uznania.

Pierwszy polski urzędnik, jaki ją odwiedził w Hruszowej, to był sekwestrator, ostatni — taksator z ministerstwa Rolnictwa w sprawie dalszej przymusowej parcelacji.

(kol.).

Polemika

Polska dziś krwawi — to krwawienie sumień

(K). „Jutro Pracy" pisze:

Ulicami Warszawy ciągnie pochód. Zaciśnięte pięści, okrzyki głównie dotyczą Hiszpanii i faszyzmu, śpiewają międzynarodówkę. Później petarda, pogotowie, no i jak zwykle poturbowano paru uciekających żydków. Ci wszyscy z pochodu też wołali o demokrację, czyżby to ten sam front, o którym mówiliśmy przed chwilą.

W tej chwili Polska krwawi, ale napewno stokroć silniejsze dziś jest krwawienie sumień, anizeli to kończące się pogotowiem i szpitalem.

Co robić? Instynkt podpowiedział dobrze, ale tu nie może być partyzantki i małostkowej atmosfery gierek. W ramach uporządkowanej struktury ustrojowej musi dokonać się zespolenie tych wszystkich sił, które nie umieją śpiewać międzynarodówki, i nie po to żeby wołać „kochajmy się", bo to już na naszych ziemiach nieraz słyszeliśmy, a dla zbiorowego wysiłku, któryby spełnił stare Norwidowe wołania o przebudzeniu Narodu...

„Głos Narodu" pisze:

„Głos Narodu" o dwu miarkach

„Gazeta Polska" pisze z oburzeniem o „zamachu petardowym" na pochód młodzieży socjalistycznej i o drugim „zamachu terorystycznym" na lokal żydowskiego „Bundu".

Oburzenie jest słuszne. Przyłączamy się do niego! Ale — o ile nas pamięć nie myli — „Gazeta Polska" nie wyraziła swego oburzenia z powodu napaści „Związku Młodej Polski" na redakcję „ABC". Jest to tym dziwniejsze, że napastnicy potem rozesłali do prasy (więc pewnie i do „Gazety Polskiej") list, w którym przyznają się do napadu, a który podpisują wielomówiącym podpisem: — „z rozkazu szefa drużyn ochronnych (!) okręgu stołecznego nr. 1"... Wynika z tego, że działa bojówka, a „Gazeta Polska" — nic.

Dwaj panowie K. w oświetleniu „Zwrotu"

„Zwrot" sceptycznie zapatruje się na rozterki w O. Z. N.:

W kołach politycznych lansowana jest usilnie pogłoska o ostrym przesileniu, jakie wybuchnąć miało u szczytów O. Z. N. Podobno płk. Kowalewski poróżnił się z płk. Kocem, czy też płk. Koc posprzeczał się z płk. Kowalewskim — dość, że obaj ci panowie są ze sobą, jak to się mówi: na noże. W tej przykrej sytuacji, każdy z nich szuka pocieszenia w tym, co mu najbardziej odpowiada. — Płk. Koc miał sobie dobrać ponownego adiutanta osobistego, w osobie młodego i przystojnego szefa mikroskopijnej grupki t. zw. bepistów — płk. Kowalewski zaś, zajął się układaniem nowego szyfru, który, już w najbliższym jakoby czasie, będziemy mieli przyjemność odcyfrować.

Druga bowiem z kolei pogłoska, niemniej usilnie od pierwszej lansowana — usiłuje zasugerować, iż rzekomy rozdźwięk między wodzem Ozonu, a szefem jego sztabu, powstał na tle różnic, nie tyle taktycznych, ile — kierunkowych, że płk. Koc poszedł na prawo, a płk. Kowalewski pragnie iść na lewo. W rezultacie — dwaj panowie K. musieli się rozstać. Jeden poszedł górą, a drugi doliną. Ten z falangą, a tamten z bojówką.

Sceptycyzm naszym zdaniem przesadny.

Opinia publiczna żąda wyjaśnień

„Robotnik" pisze:

Opinia publiczna bez różnicy poglądów (nie odczuwamy, jak wiadomo powszechnie, najmniejszej sympatii do „ABC" tak samo, jak „ABC" nie odczuwa jej do nas):

1) nie chce przypuścić, że p. Rutkowski „karał" za zgodą i wiedzą p. Adama Koca,

2) musi stwierdzić, że funkcja „karania" w Rzeczypospolitej Polskiej należy jedynie i wyłącznie do sądów, w pewnym zakresie — do władz administracyjnych;

3) musi zapytać, kto udzielił tym młodym ludziom z „drużyny ochronnej" pozwolenia na broń i na pałki gumowe.

Kierownictwo zaś Obozu Zjednoczenia Narodowego powinno zdać sobie sprawę z tego, że wyjaśnień oczekuje w danym wypadku cała opinia Polski.

Interpelacja posła Budzyńskiego w sprawie nabycia przez Ejtingona fabryki Kindlera

Przed paru dniami zajmowaliśmy się obszernie sprawą strajku okupacyjnego w fabryce Kindlera w Pabianicach, wymierzonego przeciwko nabyciu tych zakładów przez żyda Ejtingona. Obecnie „Jutro Pracy" ogłasza list posła warszawskiego Budzyńskiego, skierowany do wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego o treści następującej:

Sprawa Zakładów Włókienniczych Kindlera w Pabianicach wypłynęła na forum publiczne po zakończeniu nadzwyczajnej sesji sejmowej. Sesja zwyczajna, o ile mi wiadomo, rozpoczyna się dopiero za kilka tygodni. Lecz za kilka tygodni — może być za późno. Pozwolę więc sobie w tej formie na łamach pisma zainterpelować Pana Wicepremiera.

1. Czy wiadomym Panu jest, że tranzakcja sprzedaży ma być dokonana w dniach najbliższych, mówią o 7 października?

2. Czy wiadomym Panu jest, że istnieje grupa polskich chrześcijańskich przemysłowców, którzy mogą poważnie tak z punktu widzenia fachowego jak i finansowego poprowadzić to przedsiębiorstwo?

3. Czy wiadomym Panu jest, iż informacje, jakich się udziela w danej sprawie w miarodajnych urzędach brzmią tak: w Skarbie — że to raczej załatwia Przemysł i Handel oraz BGK, w Przemyśle i Handlu — że to raczej Skarb i BGK, a w BGK — że w ogóle sprawy tej u nich nie ma.

4. Co Pan Wicepremier zamierza zrobić, by umożliwić odpowiednim czynnikom polskiego życia gospodarczego objęcie w posiadanie Zakładów Włókienniczych Kindlera w Pabianicach.

WACŁAW BUDZYŃSKI
poseł na Sejm.

Jeszcze jeden starosta oskarżony o przywłaszczenie i nadużycia

PIOTRKÓW, 1. 10. W dniu 5 bm. przed Sądem Okręgowym odbędzie się proces starosty powiatowego rawsko - mazowieckiego, Eugeniusza Rogawskiego, któremu akt oskarżenia zarzuca szereg przekroczeń służbowych i przywłaszczenie kilku tysięcy złotych z kasy wydziału powiatowego w Rawie Mazowieckiej. Wraz z Rogawskim ławę oskarżonych zajmie kasjer wydziału powiatowego w Rawie Mazowieckiej, Stefan Kłos.

Sprawa potrwa dwa dni. Powołano do niej około 100 świadków.

Z FRONTU PRACY

NA ŚWIECIE

40-godz. tydzień pracy. W porcie Antwerpii został dekretem królewskim wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy.

* * *

Komuniści krzywdzą swych pracowników. Sąd pracy rozpatrywał sprawę urzędnika naczelnego organu partii komunistycznej „Humanité" p. Ara Khellan, który wystąpił na drogę sądową przeciw dziennikowi komunistycznemu o niestosowanie się do ustawy o płatnych urlopach dla pracowników i niedotrzymanie określonego prawem terminu wypowiedzenia.

Sąd skazał dyrekcję wydawnictwa „Humanité" na zapłacenie odszkodowania.

* * *

We Francji ministrowie socjalistyczni protestują przeciwko przedłużaniu tygodnia pracy oraz domagają się wprowadzenia kontroli dewiz celem zahamowania ucieczki kapitałów.

W POLSCE

Strajk buchalterów. W czwartek w Boryszewskiej Manufakturze w Łodzi wybuchł strajk okupacyjny kilkunastu buchalterów, którzy pobierali 12 zł. tygodniówki, przy czym i tak skromny zarobek otrzymywali z opóźnieniem.

* * *

Zatarg w Zakładach Schloesserowskich. W Ozorkowie odbyła się konferencja, mająca na celu likwidację strajku w Zakładach Schloesserowskiej Manufaktury, który trwa już od 5 tygodni i obejmuje 2700 robotników. Na konferencji tej osiągnięto porozumienie w najważniejszych punktach.

* * *

Warunki pracy w tramwajach dojazdowych. Wydane zostało orzeczenie arbitrażowe, które ustala warunki pracy w tramwajach dojazdowych w Łodzi, stanowiących połączenie między Łodzią a sąsiednimi miasteczkami fabrycznymi.

Układ zbiorowy w przemyśle cukrowniczym. Zawarto układ zbiorowy ustalający warunki pracy i wynagrodzenia robotników przemysłu cukrowniczego, położonego na terenach województw centralnych, południowych i wschodnich, na rok kampanijny 1937 i 38.

* * *

Układ przewiduje 10 procentowe podwyżki stawek zarobkowych robotników.

* * *

Podwyżka Płac dla straży leśnej. W min. op. społ. odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla uregulowania warunków pracy i płacy na rok 1937/38 straży leśnej w pięciu województwach centralnych. Wydane przez komisję orzeczenie przewiduje ogólną podwyżkę wynagrodzeń, na które składają się świadczenia w naturze oraz gotówkowe. Na ogólną poprawę zarobków wpływa w szczególności podwyżka płac gotówkowych, wynosząca 20 proc.

Między nożycami

MOTYWY Z ASNYKA

PO ROZWIĄZANIU Z. N. P.

Daremne żale, próżny trud,
bezsilne złorzeczenia.
Straconych posad żaden cud
nie wróci do istnienia.

ŻALE P. PREZESA

Nie pomogą próżne żale,
nianię innym trza polecić,
a samemu Festivale
trza urządzać, moje dzieci

IPO.

Zielone koszule Legii Codreanu

Walczą o narodową Rumunię

(Korespondencja własna)

Bukareszt we wrześniu.

Po rozwiązaniu Garda de Fer (Żelaznej Gwardii) w r. 1933, organizacja racjonalistów rumuńskich przekształciła się w Partidul Totul Pentru Tara („Wszystko dla Ojczyzny"). Ponieważ ustawa nie zezwalała na to, aby



Przywódcy Żelaznej Gwardii. Drugi od lewej strony Cor Zelea Codreanu

szefem nowej organizacji był naczelny kierownik organizacji rozwiązanej, nominalnym szefem został stary bojownik gen. Cantacuzino - Granicerul, od czasu zaś jego choroby, zastąpił go Clime.

CORWELIN CODREANU

Wodzem faktycznym jest nadal Corweli Codreamu. Młodzi Rumuni, ulegają ogólno - europejskiej psychozie „dyktatury wodzowskiej" wierzą ślepo w swojego Codreanu.

Ma on zresztą za sobą zasługi istotne. Uczeń profesora Cuzy, zerwał z nim w r. 1926, tworząc wraz z grupą oddanych sobie ludzi (wśród których znajdował się poległy w Hiszpanii dr. Mota) pierwszą zwartą organizację narodową „Miscarea Arhangel Mihail", z której wyrosła później Żelazna Gwardia. Rozstanie się Cuzy i Codreanu było następstwem różnie psychicznych, rysujących się w Rumunii, podobnie jak w innych państwach Europy, między starym i młodym pokoleniem.

Codreanu stał się żywym symbolem młodej Rumunii, pragnącej swe dążenia ideowe skrystalizować i zamknąć w twardą formę organizacji. Akcja Cuzy, rozlana w miękkie formy organizacji demokratycznej, nie mającej skonkretyzowanego programu poza atysemityzmem była dla młodych niewystarczająca.

WALKA O „RZĄD DUSZ"

Legia zielonych koszul Codreanu jest przede wszystkim organizacją wojskową.

— Zadaniem naszym — mówił mi jeden z kierowników organizacyjnych — jest wychowanie człowieka, wychowanie mas narodowych. Mniej chodzi nam o zdobycie władzy, więcej o rząd dusz, o zwycięstwo ideologii. Gotowi jesteśmy współpracować z rządem, sami w nim nie zasiadając, jeśli to będzie rząd szczerze narodowy, niezależny od masonerii, żydów i jakichkolwiek wpływów zewnętrznych. Z tek ministerialnych zrezygnujemy, ale nie zrezygnujemy nigdy z wpływów na umysły i serca mas.

I zrozumiemy to dobrze: zanim rozpocznie się reformy, trzeba do nich ludzi przygotować, przeorać ich mózgi i dusze .

TENDENCJE I SYMPATIE

Narodowy ruch młodej Rumunii, jest ruchem idealistycznym, „nawskroś chrześcijańskim" — jak określają to jego przewódcy. (Między nim a duchowieństwem rumuńskim panuje zgoda). Zarzeka się od wszelkich wpływów ideologii hitlerowskiej, potępiając jego biologiczny charakter i tendencje pogańskie, choć sympatie polityczne zwolenników Codreanu ciążą wyraźnie w stronę Niemieć, z pominięciem Francji. Włochy i Polska są obdarzane równie gorącymi sympatiami. Stosunek do Małej Ententy jest nieprzychylny, jest zresztą następstwem izolacji przez nią Rumunii. Sympatie dla Polski są rzeczywiście szczere, wyrażają się nietylko w formie uczuciowej, ale w tendencji do zadzierzgnięcia ścisłych kontaktów gospodarczych i społecznych.

Reformy społeczne i gospodarcze, do których dąży ruch mają na celu poprawę bytu mas, rozwinięcie przemysłu drobnego i rzemiosła, poprawę bytu mas chłopskich. Jednocześnie istnieje oczywiście dążenie do uniezależnienia gospodarki wewnętrznej, przemysłu i handlu od kapitałów żydowskich i zagranicznych. Nie ma jednak dążenia do zupełnej autarkii.

„Istnieją różnice naturalne, klimatu i innych warunków przyrodzonych kraju — mówił mi przedstawiciel Legii — nie otworzymy więc u siebie wszystkiego tego, co możliwe jest gdzieindziej. Wymiana z Polską będzie dla nas bezpieczna i korzystna — współpraca bez imperialistycznych zamiarów".

STRUKTURA ORGANIZACYJNA

Legia jest organizacją hierarchiczną. Codreanu jest szefem faktycznym. Najniższą komórką organizacyjną są „cuiby", złożone z 13 członków. Szefowie „cuibów" tworzą nową komórkę organizacyjną i podlegają szefowi miasta, czy wsi, nad nim jest kierownik wyższego stopnia. Struktura odpowiada podziałowi administracyjnemu państwa.

Poza stopniami funkcyjnymi istnieją stopnie organizacyjne. Jest ich pięć. Najniższy — legionista, po nim legionista - instruktor, podkomendant, komendant i komendant al Bunci Vestiri („Dobry Zwiastun"). Stopnie przyznaje sam Codreanu. Są nagrodą za „służbę więzienną", za bezpłatną służbę pracy, za inne wreszcie zasługi.

Więzienia i represje zorały w bruzdy młodą twarz 37-letniego wodza. Jego podwładni lubią mówić o swoim więzieniu. Represje tych, których dotykają, zawsze podnoszą w oczach własnych i w oczach mas.

Z ŁOPATA NA RAMIENIU

Komunikaty organizacyjne stwierdziły ostatnio, iż liczba członków organizacji doszła do miliona. Powiedzmy, że jest w tym nieco przesady. Wątpliwe, aby milionowa organizacja zadawalała się tylko „rządem dusz".

Faktem jest jednak, że szeregi Codreanu rosną. Żałobna zimowa manifestacja — transport trumien poległych w armii gen. Franco 3 kierowników „Pastidul Potul Pentru Tara" — był manifestacją uczuć mas dla Zielonych koszul, manifestacją o rozmiarach poważnych.

Po tej manifestacji rząd wydał dekret, odbierający Legii jedno z jej najsilniejszych narzędzi propagandy — obozy pracy. Dotąd służba pracy bezpłatna była obowiązkiem każdego legionisty najniższego stopnia. Z pomocą anonimowych ofiar rosły szkoły, kościoły i mosty. W Carmen Silva wyrastała potężna tama morska, chroniąca wsie okoliczne przed zalewem. Popularność Codreanu i jego ludzi w miarę nowych namacalnych rezultatów pracy rosła.

Zakaz prowadzenia innych, poza rządowym, obozów pracy właściwie bardzo Legii nie uderzył. Powiedzmy — w pewnym sensie ułatwił sytuację. Zgłoszeń na prowadzenie robót, mostów, dróg i t. p. było tak wiele, że trudno było wszystkim podołać. Zakaz rozplątał te powikłania. Rezultat propagandy z lat poprzednich jest spory. A teraz obozy pracy zostaną w jednym tylko celu ukryte pod pozorami robót prywatnych przedsiębiorstw, jako szkoła wychowania, w której od świtu stają do pracy w karnych szeregach robotnik, obok profesora uniwersytetu i chłop obok przemysłowca.

Andrzej Zawadzki.



Członkowie „Żelaznej Gwardii", b. ochotnicy armii gen. Franco w mundurach hiszpańskich podczas pochodu manifestacyjnego w Bukareszcie.

Rozpoczynamy start do wyścigu o fortunę. Prawo udziału w tych zawodach posiadają wszyscy właściciele losów do pierwszej klasy czterdziestej loterii klasowej

Inauguracja

Festivalu Sztuki Polskiej

Dziś rozpoczyna się pierwszy powszechny festival sztuki polskiej.

Goście, którzy zjadą do Warszawy z prowincji już od rana będą grupami zwiedzali zabytki miasta, muzea i galerie pod kierunkiem przewodników fachowych, zorganizowanych w zw. propagandy m. st. Warszawy. O godz. 12-ej w południe nastąpi uroczyste otwarcie reprezentacyjnej wystawy współczesnej sztuki polskiej w salonach resursy obywatelskiej. O godz. 15-ej w teatrze Narodowym otwarty zostanie cykl przedstawień festivalowych sztuką Calderona „Życie snem".

O godz. 20-ej w sali konserwatorium odbędzie się koncert Ewy Bandrowskiej - Turskiej i pianisty H. Sztompki.

Od godz. 17-ej na Starym Mieście koncertować będzie orkiestra dęta. O godz. 19-ej rozpocznie się wyświetlanie filmów artystycznych na Rynku, o godz. 21 widowisko popularne na Rynku Starego Miasta.

Przysposobienie rolnicze

Jak zmniejsza się bezrobocie w Anglii

Znaczna część młodzieży znajduje się po ukończeniu szkół bez środków do życia, bez żadnego fachu w ręku. Zagadnienie tej młodzieży nastręcza niemałe trudności we wszystkich krajach. Rozwiązania — czy próby rozwiązań — są różne. W Niemczech jest obowiązkowa Służba Pracy (Arbeitsdienst), w Polsce czymś podobnym będzie zapewne t. zw. zastępcza służba wojskowa. Inaczej próbuje rozwiązać tę kwestię Anglia. Inaczej — i zupełnie na swój własny, angielski sposób.

Oto chłopcy, którzy po ukończeniu szkół nie mają żadnych widoków na uzyskanie zajęcia, mogą przejść 8-tygodniową praktykę rolniczą. Dotyczy to również tych, co już od roku lub dwóch pozostają bez pracy, często są niedożywieni, niezdyscyplinowani, nieprzywykli do cięższej pracy.

Początek temu przysposobieniu rolniczemu dało hrabstwo Buckingham, zakładając kilka takich ośrodków w miejscowych farmach.

Chłopiec, zgłaszający się na przeszkolenie, otrzymuje całkowite wyekwipowanie: 1 ubranie do roboty, 1 ubranie od święta, 2 koszule na codzień, 2 „lepsze", 2 piżamy, 1 parę podkutych butów, 1 parę świątecznych, pantofle na dom i płaszcz nieprzemak. Mieszka razem z towarzyszami w starym domu wiejskim stosownie przebudowanym i musi utrzymać go w czystości. Przyzwyczaja się do regularnego życia, wstaje o 6 rano idzie spać o 9 wieczorem, prowadzi zdrowe życie na świeżym powietrzu, obznajmia się z pracę na roli i w gospodarstwie. Otrzymuje 1 szylinga (t. j. 1. zł. 30 gr.) tygodniowo na drobne wydatki.

Teraz jednak nasuwa się najważniejsze pytanie:

— Co potem? Co dzieje się z takim chłopcem, gdy minie 8 tygodni przeszkolenia?

I to jest jeszcze jedna jasna strona tego przedsięwzięcia. Oto jak odpowiedział na powyższe pytanie kierownik jednego z centrów przeszkoleniowych.

— Chłopcy, mogący wykazać się dostatecznym wynikiem 8-tygodniowej nauki, nie mają żadnych trudności w znalezieniu pracy. Kiedy pierwsza partia ukończyła kurs, dałem ogłoszenie w miejscowej gazecie. Następnego ranka, od godziny 8-ej począł dzwonić telefon: to okoliczni farmerzy chcieli zaangażować młodych chłopców do pracy w gospodarstwie. Od tego czasu chłopcy nie czekają na pracodawców; stale wywieszona jest lista farmerów, potrzebujących młodych, wykwalifikowanych sił do pracy na roli.

Angielska „służba pracy", zakrojona co prawda na niezbyt wielką skalę, daje doskonałe rezultaty.

Propagranda

Dużo się w Polsce mówi i pisze na temat wspaniałej propagandy państw zagranicznych, wymienia się zawrotne sumy przeznaczone na ten cel, przez Anglię czy Włochy, podnosi się zachwyty nad rezultatem tych poczynań. U nas ta sprawa niestety wygląda zgoła inaczej. Po historii z pawilonem paryskim partactwa idą seriami.

Do odbywających się na Pomorzu manewrów przywiązywaliśmy duże znaczenie. Manewry wypadły okazale, o czym czytelnicy gazet dowiadywali się z licznych korespondencji. Ujrzeć to na własne oczy mogli tylko nieliczni, reszta z niecierpliwością oczekiwała na ukazanie się specjalnych dodatków PAT mających odzwierciedlić manewry.

Tymczasem to co ujrzeliśmy na ekranie sprawia wszystkim rozczarowanie. Pokazano nam kilka bladych wycinków rewii wojskowej, kilka tanków i trochę żołnierza. Ma się wrażenie, że to pokaz ćwiczeń jakiegoś oddziałku. Gdzież tu potęga? Gdzie rozmach wielkości? Gdzież to wojsko, z którego mamy być dumni? Czy armia taka jaką nam pokazano w dodatku PAT może komu zaimponować? Jakie wrażenie wywrze tego rodzaju film na zagranicy? Odpowiedzi na te pytania lepiej nie dawać. Tego rodzaju antypropaganda jest karygodna, bez względu na to czy jest robiona tendencyjnie, czy też z powodu nieumiejętności realizatorów.

ŻET.

Koncert Kiepury

na F. O. N.

W związku z mającym się odbyć koncertem Jana Kiepury na Fundusz Obrony Narodowej dowiadujemy się, że impreza ta wzbudziła ogólne zainteresowanie i stała się tematem rozmów kulturalnych sfer stolicy.

Koncert odbędzie się [illegible] o godz. [illegible] w sali kinoteatru „ROMA" ul. Nowogrodzka 49 i będzie jedynym w Polsce występem Jana Kiepury w tegorocznym sezonie.

Przy pulpicie dyrygenckim Adam Dolżycki, dyrygent Opery Państwowej w Sofii.

Przedsprzedaż biletów odbywa się już w kasie Orbisu, al. Jerozolimskie 33, a w dniu koncertu w kasie kino - teatru „ROMA".

Kraj bez kamieni

Każda rzecz posiada przeważnie o tyle wartość o ile się znajduje w niewielkich ilościach. Słuszności tego twierdzenia dowodzą kamienie polne w wielkich równinach południowej Ameryki, gdzie na przestrzeniach kilkusetmilowych zwyczajny kamień jest równą rzadkością jak brylant. To też wielu z pośród Indian, zamieszkujących tamte strony, w ciągu całego życia nie widziało kamieni i z tego powodu uważają je za coś nadzwyczajnego. Gdy pewnego razu dwóm Indianom, przybyłym do Borya, pokazano po raz pierwszy polny kamień, dzicy za pomocą skoków i okrzyków okazywali zachwyt, a następnie prosili o darowanie im kamienia, poczym zabrali go ze sobą, jako przedmiot najwyższej wartości.

Niedzielna popołudniówka

w Teatrze Ateneum

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. Teatr Ateneum wystawia cieszącą się niezmiennym powodzeniem arcywesołą komedię „Woźny i minister" ze Stefanem Jaraczem, Stanisławą Perzanowską i Leszkiem Pośpiełowskim na czele zespołu. Ceny miejsc znacznie zniżone.

Wieczorem „Ludzie na krze", znakomita komedia współczesna, która wkrótce zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca klasycznej komedii M. Gogola „Ożenek".

JACEK BRZEZINA 34)

PANI NA PUSTYNNYCH SZLAKACH

POWIEŚĆ

— Za mało! — wyskandował gość. — Nikt nie dowiedzie, że rozmowa, jakąśmy usłyszeli z aparatu podsłuchowego, toczyła się między panią d'Anduston a markizem Scanim. Maszynka, którą panu przyniosłem, pułkowniku, nie może być głównym dowodem obciążającym! Depeszy nie mamy, gdyż została spalona, a że domyślamy się jej treści, to jeszcze grubo za mało. Czekolada... cóż oni mają z nią wspólnego? Najwyżej fabryka będzie odpowiadać, a i to bardzo wątpliwe. Zwalą odpowiedzialność na szoferów i ekspedientów, którzy za dobre pieniądze zgodzą się odsiedzieć parę lat w więzieniu. Samej bandzie nic konkretnego pan nie dowiedzie!

— Więc czego pan chce? — mruknął pułkownik, rozkładając bezradnie ręce.

— Chcę dowodów! Nie mglistych, nie nieuchwytnych! Chcę dowodów rzeczowych, które odkryją przed każdym całą hańbiącą działalność szajki. Tego żądają ode mnie moje władze i to im dostarczę.

W gabinecie zapanowała nieprzyjemna cisza. Gość wstał i podszedł do szerokiego okna. Wpatrywał się w świeżą zieleń ogrodów i dalekie szczyty Libanu.

Pułkownik przeżuwał w myśli sytuację. Był wściekły i jednocześnie głęboko dotknięty. Jakiś przysłany tutaj z Ligi Narodów agent mało, że odkrywa działającą pod samym nosem pułkownika szajkę przemytników opium, lecz śmie jeszcze narzucać swój sposób działania władzom francuskim, śmie pokazywać przed nimi swoją ważność... Takiej obelgi łatwo się nie znosi. A do tego wszystkiego jeszcze osoba przywódczyni szajki, pani d'Anduston! Pułkownik kochał się w niej skrycie, uważał ją za ideał kobiety nowego świata, marzeniem jego było przebyć z nią jedną z wielu jej awanturek...

— Niech się pan nie boi, akcja rozwinie się szybko! — przerwał mu tok rozmyślań swobodny głos intruza. Jestem na tropie, widzę zwierzynę i nietrudno będzie mi ją złapać. Trzy, cztery dni... najwyżej tydzień czasu na to jeszcze potrzebuję.

Pułkownik zaczerwienił się ze złości. On sam tu blisko trzy lata siedzi i nic nie wykrył, a ten o tygodniu najwyżej opowiada. Wyraźna bezczelność, policzek prawie...

— Jak pan uważa — pohamował wzburzenie. — Nie będę się panu sprzeciwiał. Tylko boję się, że szajka będzie mądrzejsza, niż pan przypuszcza i zorientowawszy się, wymknie się panu z rąk.

— Próżne obawy, pułkowniku. Szkoda nerwów i zdrowia nad nimi się zastanawiać.

Jeżeli intruz kpił sobie, to należało go wyrzucić za drzwi, jednak pułkownik orientował się zbyt dobrze, że za plecami tego gbura stoi, mimo wszystko, dużo znacząca Liga Narodów.

— Ale właściwie, jak pan doszedł do tego, że oni właśnie w jej pokoju będą się naradzali?—pułkownik pragnął zmienić temat rozmowy, co udało mu się w zupełności. Gość też uznał, że aż nadto dał do zrozumienia, jakiego jest zdania o prowadzonej przez władze francuskie walce z przemytnictwem opium.

— Praktyka, pułkowniku! Zresztą, byłem przygotowany również na inne możliwości. Wyszedłem za panią d'Anduston z Kit Katu i gdym sprawdził, że wróciła do hotelu, czego zresztą byłem prawie pewny, pozostało tylko rozwiązanie zagadnienia, z kim się ma spotkać i gdzie. Oszczędzili mi trudu poszukiwań. Światła wprawdzie w pokoju nie zapalili, lecz blask latarki elektrycznej jest również dobrze dostrzegalny.

— A gdyby spotkali się gdzieś na mieście?

— Naturalnie sprawa byłaby trudniejsza i nie byłby pan, pułkowniku, w możności wysłuchać całej tak ciekawej rozmowy.

— Lecz dlaczego rozmawiali u niej, a nie u niego w pokoju? Przecież Scani mógł myśleć, że ona jest śledzona i że ewentualnie w pokoju ktoś podsłuchuje!

— Tak też myślał i dlatego zbadał dokładnie całe otoczenie! U niego zaś nie mogli być dlatego, że była tam kobieta.

— Kobieta?

— Czyż pan pułkownik wątpi o tym, że markiz obyłby się bez płci pięknej? Przywiózł z sobą jakąś Żydóweczkę z Palestyny. Mieszkają razem!

— Przyjechał z jedną, a zalecał się do drugiej! — pułkownik wspomniał odgłosy, jakie usłyszał pod koniec rozmowy z mikrofonu czarnego aparatu, odgłosy, które bardziej na niego podziałały, niż ktokolwiek mógłby się spodziewać po tak poważnym oficerze.

— To już z przyzwyczajenia. Markiz kieruje się przysłowiem, że „co na placu, to nieprzyjaciel"!

— W więzieniu ustatkuje się!

— Nie sądzę. Za stary już na to!

Żegnali się, gdy pułkownik zwrócił się do gościa z prośbą:

(D. c. n.).

WIEŚCI Z CAŁEGO KRAJU

PAŹDZIERNIK

2

SOBOTA

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5—37	17—13
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
3—19	15—57
Dł. dnia	Ubyło
11—36	5—10

Dziś Aniołów Stróżów

Jutro św. Teresy od Dz. J.

Tydzień polskiego handlu w Dąbrowie Górniczej

W czasie od 12 do 19 ub. m. został zorganizowany w Dąbrowie Górniczej „Tydzień Polskiego Handlu, Rzemiosła i Drobnego Przemysłu".

W uroczystym zakończeniu Tygodnia wzięły udział liczne delegacje stowarzyszeń kupieckich i rzemieślniczych z całego Zagłębia, ze Śląska, z Zawiercia, z Olkusza, a nawet z Częstochowy.

Zebrani, doceniając rolę handlu i rzemiosła w ogólnej walce o polski charakter naszego aparatu gospodarczego, postanowili wszelkimi środkami starać się ująć w swoje ręce całe polskie życie gospodarcze.

Ponadto zebrani jednogłośnie postanowili zapisać się na członków i popierać miejscową kasę bezprocentową, oraz zaapelowali do społeczeństwa chrześcijańskiego o współdziałanie w tej akcji.

Nowa Kasa bezprocentowa

Obywatelski czyn Księdza Jana Kożuchowskiego

Miejscowy Proboszcz Ksiądz Jan Kożuchowski w roku 1936 rzucił myśl założenia przy parafii Matki Bożej Anielskiej w Skolimowie polskiej chrześcijańskiej kasy bezprocentowej.

Na dzień 26 września 1936 r. zaprosił miejscowych obywateli, których zapoznał z celem założenia takiej placówki. Przybyło na zebranie 41 osoby. Przybyli chętnie podjęli świetną myśl Proboszcza i ukonstytuowano komitet organizacyjny. Rok cały trwały przygotowania i załatwienie strony prawno-formalnej celem zwołania pierwszego walnego zebrania, które dnia 26 września roku bież. odbyło się w sali parafialnej. Na zebranie przybyło 48 osób. Przewodniczący organizacyjnego komitetu ks. Jan Kożuchowski wyjaśnił, że formalności z władzami zostały już załatwione i w celu dalszego omówienia sprawy zostało zwołane dzisiejsze zebranie.

Zebrani serdecznie podziękowali organizatorom. Po wyjaśnieniach i dyskusji wybrano Zarząd w osobach ks. proboszcza Jana Kożuchowskiego, pp. Władysława Popielawskiego, Włodzimierza Karyłowskiego, Kazimierza Sudyka i Lucjana Daszkowskiego, jak również komisję rewizyjną i wszystkich zastępców.

W ten sposób ziarno rzucone przez ks. proboszcza Kożuchowskiego dnia 22 września 1936 roku wschodzi i zapewne wyda pożyteczne plony. Społeczeństwo miejscowe wita serdecznie nowe Stowarzyszenie na czele z Zarządem i życzy pomyślnych wyników z pracy staropolskim Szczęść Boże.

Jesień zbliża się...

Rozkoszujemy się jeszcze pięknym, słonecznym latem, choć wiemy, że dzieli nas niewiele tygodni od pierwszych zwiastunów jesieni. Rybacy na wybrzeżu zapowiadają wczesną jesień. Smutno jest żegnać się ze słońcem i urodą pory letniej, zanim się oglądniemy, wypadnie pomyśleć o zaopatrzeniu okien, przygotowaniu opału i odnowieniu odzieży ciepłej.

Czy nie przypomina nam ta zapobiegliwość troski, ciążącej na nas pod jesień naszego życia? Jak się tu zaopatrzyć, jak zabezpieczyć przed widmem nadchodzącej starości? Tak trudno dziś oszczędzać, kiedy drożyzna rośnie i nie sposób odłożyć coś na dni starości.

I oto zbliżająca się nowa kampania losowa, pierwsza klasa 40-ej loterii, nastręcza sposobność: jest tyle możliwości osiągnięcia wygranej i zabezpieczenia sobie bytu pod skłon słonecznego lata, u progu nadchodzącej jesieni życia naszego.

Uruchomienie kopalni cynku w Bolesławiu

Decyzją uruchomienia nieczynnej od 4 lat kopalni cynku w Bolesławiu w Zagłębiu Dąbrowskim w b. tygodniu na teren zatopionej kopalni wyjechali przedstawiciele górnośląskich zakładów cynkowych i właścicieli kopalni, badając zatopione szyby, urządzenia techniczne, pompy i t. p. Otwarcie kopalni cynku w Bolesławiu umożliwi zatrudnienie około dwa tys. bezrobotnych górników.

Wielki proces komunistyczny w Krasnymstawie

(w) Odbyło się 5 spraw karnych, które rozpatrywał Sąd Okręgowy w Lublinie na sesji wyjazdowej w Krasnymstawie przeciw 20 wywrotowcom, oskarżonym o przynależność do K. P. P.

Sąd skazał: Beniamina Wajca na 10 lat więzienia, Hersza Chmielarza, Lejbę Sztajtenberga i Mieczysława Zabornego — na karę po 6 lat, Szamę Randlexa, Icka Tepika, Moszka Lindenblata, Lejbę Goldberga, Stanisława Pawłowskiego, Walentego Paradowskiego i Władysława Krawczyka na 5 lat więzienia, Stanisława Chłopka, Sanę Blata, Brucha Urlich — na 4 lata, Józefa Pilipczuka, Jana Repecia, Wojciecha Kamińskiego — na 3 lata, Józefa Midniczuka, Antoniego Turkiewicza i Moszka Szarfa — na 2 lata.

Jak zachować dobry wzrok?

Przede wszystkim należy poznać stan swego wzroku. Natychmiast zacząć nosić szkła, gdy tylko odczuje się zmętnienie obrazów lub zmęczenie wzroku przy pracy. Używać wolno tylko szkieł wysokowartościowych. Wystrzegać się należy szkieł lichych płaskich. Przy niejednakowym widzeniu w dal i zbliska używać szkieł dwuogniskowych. Bardziej wyczerpujące informacje, kontrola wzroku, badanie posiadanych okularów, oraz dobieranie właściwych szkieł do najbardziej zepsutego wzroku w Polskim Instytucie Optyki Nowoczesnej, Marszałkowska 106, pasaż kina Victoria, wprost Dworca Głównego. Tel. 3.13-53.

Targ bez żydów w Nowogródku

W niesamowicie zażydzonym mieście wojewódzkim Nowogródku, podczas świąt żydowskich odbył się jarmark, w którym żydzi wcale udziału nie brali. Rynek był zapełniony furmankami po brzegi. Fakt ten zasługuje na podkreślenie tym bardziej, że w dniu tym przypadło święto prawosławne Wozdwiżenia, podczas którego nawet bez świąt żydowskich mało kto przyjeżdżał na jarmark. Żydzi upatrują w tym demonstrację przeciwko nim. (ms.).

Dwuch chłopców utonęło

Tragiczna wycieczka kajakiem

W Poznaniu wybrali się kajakiem na przejażdżkę po Warcie trzej 15-letni uczniowie Różycki, Łuczak i Rutkowski. W pewnej chwili kajak wywrócił się i wszyscy trzej wpadli do wody. Pogotowie nadrzeczne, zdołało Różyckiego ocalić. Nikt z ratujących nie wiedział, że ofiarą wypadku padło jeszcze dwuch chłopców. Dopiero dowiedziano się o tym z ust Różyckiego, gdy odzyskał przytomność. Podjęto niezwłocznie poszukiwania, które jednak pozostały bez wyniku. Również w ciągu dnia dzisiejszego nie zdołano odszukać zwłok nieszczęśliwych chłopców.

Robotnicy tartaków utracili pracę

W tartakach państw. w Mikuliczynie w pow. nadwórniańskim oraz Bolechowie i Broszniowie, w pow. dolińskim przerwano pracę z powodu remontu maszyn, oraz nadmiaru przetartego drzewa i materiałów tartaczanych, na które narazie nie ma zbytu. W tartaku w Mikuliczynie utraciło pracę 60 robotników. Zatrudniono ich czasowo przy budowie linii elektrycznej wysokiego napięcia w Mikuliczynie. W tartaku w Bolechowie utraciło pracę 370 robotników, a z dniem 4 października zostanie zwolnionych z pracy reszta 120 robotników, którzy zatrudnieni byli jeszcze przy porządkowaniu składowisk. W Broszniowie zwolniono z pracy 120 robotników. (js).

Ułatwienia dla rzemieślników przy przesiedlaniu się

Wielkopolski Zw. Rzemieśln. Chrześć. w Poznaniu, doceniając znaczenie akcji osiedleńczej rzemiosła w województwach centralnych i wschodnich, gdzie brak wykwalifikowanych rzemieślników - chrześcijan jest bardzo dotkliwy, postanowił przyjść z pomocą wszystkim rzemieślnikom, którzy mieliby zamiar osiedlić się w tych województwach. Pomoc ta będzie miała formę jednorazowej bezzwrotnej subwencji w wysokości trzech czwartych ceny biletu na przejazd koleją dla wszystkich członków rodziny danego rzemieślnika, jak również na przewóz jego mienia oraz maszyn i narzędzi do miejsca, w którym rzemieślnik zamierza osiąść.

OGŁOSZENIA DROBNE

ROZNE

A.A. Chrześcijańska firma. Garderobę starą męską, zamieniam na pierwszorzędne bielskie materiały. Białecki; telefon 3.39-08.

Mieszkanie z utrzymaniem dla 2 — 3 panienek, najlepiej studentek. Niedaleko SGGW. i SGW. Warunki przystępne. Kaźmierzowska 25 m. 1.

PIERWSZORZĘDNY Zakład krawiecki Wł. Jastrzębski **MARSZAŁKOWSKA 86 m. 14** tel. 9.29-78 ceny b. przystępne



RADIO-SERVICE Wszelkie naprawy strojenia Superheterodyn e. t. c. Zakłady Radiotechniczne „Dezet" Nowy Świat 21 m. 27, tel. 3.17.74.

NAUKA I WYCHOWANIE

KROJU modelowania szycia, wyuczają gruntownie Kursy Ireny Pieśko, Nowogrodzka 26, stosując dla Czytelniczek ABC specjalne ulgi. Zapisy codziennie.

KURS JĘZYKÓW angielskiego, niemieckiego, francuskiego. Informacje—zapisy: Nowogrodzka 41. Tel. 82290. Od 11 — 14 i 16 — 20.

MEBLE

A.A.) OKAZJA—MEBLI Firma chrześcijańska „J. CIĘŻKOWSKI" Plac Trzech Krzyży 12 — Nowy Świat 39. — Pierwsze źródło! — Własna wytwórnia! — Pokoje kompletny od 800 do 1500 zł. Gabinety — Stołowe — Sypialnie — Kluby — Pokoje — uniwersalne — kombinowane. Pojedyńcze sztuki. — Dogodne rozpłaty. — Bezpłatne porady. — Projekty „Wnętrz" Nowy Świat 39 Plac Trzech Krzyży 12.

A. MEBLE Należy kupować solidnej Niebywały wprost wybór bajecznie pięknych fasonów. Ceny za gotówkę mimo solidnego wykonania wyjątkowo niskie, warunki dogodne, gdyż za 100 złotych miesięcznie można mieć luksusową sypialnię, gabinet lub jadalnię, skromniejszą za 50 zł. Wymieniamy za dopłatą meble stare na nowe. Salon Wytwornych Mebli ST. RADELICKI, Nowy Świat 30, róg Pierackiego, I-sze piętro. Okazyjne meble pochodzące z zamiany wyprzedajemy Koszykowa 67 w podwórzu, tel. 700-38 i Miedziana 10.

MEBLE stylowe i nowoczesne Salony, Gabinety, Sypialnie, Stołowe oraz urządzenia kuchni, przedpokojów i sztuki pojedyńcze. Dział mebli tapicerskich poleca A. Lenczewski i Ska, Mazowiecka 10

TAPCZANY higieniczne tapicerskie nowoczesne, fotele klubowe wyrób własny poleca H. Bielawski, Zielna 17, front.

MIÓD



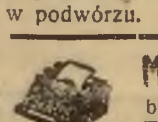
MIÓD 100% gwarancji, kuracyjny. Różne gatunki. Przy 10 kg. rabat. PSZCZELARZ - OGRODNIK Złota 4, telefon 6.62-38.

MATERIAŁY BUDOWLANE

BETONOWNIA „GOŁKOW" Warszawa, Solec 28, tel. 9-89-74 Płyty. Krawężniki. Kręgi. Rury. Słupy. Tralki. Wazony. Kule. Miski-Korytka ściekowe. Cegła. Pustaki. Ogrodzenia betonowe pełne, ażurowe. Tarasy. Osadniki. Basen i t. p.

KUPNO, SPRZEDAŻ

FUTRA karakułowe płaszcze, łapkowe, fokowe najtaniej nabyć można u kuśnierza Antoniego Młynarskiego Nowy Świat 22 m. 30, w podwórzu.



Maszyny do pisania Torpedo, podróżne, biurowe: arytmometry Thales: duży wybór maszyn okazyjnych. Sprzedaż — Kupno — Remonty. Maczunder, Marszałkowska 83 tel. 790-05.

INTERESY MAJĄTKOWE

2 place do sprzedania tylko chrześcijaninowi, 1) Kobyłka przy stacji (3500 m².), 2) Podkowa Leśna m. Wschodnią a Główną (2600 m²), cena do omówienia. Wiadomość Al. Jerozolimskie 3a, pok. nr. 10. Dział Ogłoszeń ABC.

PRACE ZAOFIAROWANE

Jak otrzymać pracę? Zwrócić się do Administracji „ABC", Warszawa, Al. Jerozolimskie 3a. Ogłoszenia o poszukiwaniu i zaofiarowaniu pracy zamieszczamy z ustępstwem 50 proc. W wypadkach uzasadnionych bezpłatnie.

STOLARZ zdolny podręczny o skromnych wymaganiach na roboty meblowe potrzebny na prowincję. Zgłoszenia z podaniem warunków kierować do Al. Jerozolimskie 3a pokój Nr. 10.

PRACE POSZUKIWANE

Absolwentka dokształcającej szkoły handlowej i kursów pisania na maszynie, młoda, energiczna i zdolna poszukuje płatnej praktyki, pracy biurowej lub w handlu. Zgłoszenia kierować do Działu Ogłoszeń „ABC" Al. Jerozolimskie 3-a, p. 10, pod „Pracowita".

Biuralistka, młoda, energiczna, z 7-io letnią praktyką, dobre świadectwa i referencje. Dobrze pisze na maszynie, znajomość buchalterii, poszukuje pracy w biurze, handlu. Zgłoszenia kierować do Działu Ogłoszeń ABC Al. Jerozolimskie 3a, p. 10 dla „Zdolna biuralistka".

Młoda, energiczna, zdolna, pracowita, po ukończeniu dokształcającej szkoły handlowej i kursu pisania na maszynie, poszukuje płatnej praktyki, pracy w handlu, biurowości. Zgłoszenia kierować do Działu Ogłoszeń „ABC", Al. Jerozolimskie 3-a, p. 10, pod „Skromne wymagania".

Sekretarz (rka) do kancelarii adwokackiej na 3 — 4 godziny dziennie poszukiwany (a). Stenografia, maszyna, dokładność. Oferty z podaniem warunków i referencyj do kantoru „ABC" Al. Jerozolimskie 3a, pokój 10 pod „Adwokat".

Kronika prowincjonalna

KRAKÓW

ROK AKADEMICKI

W poniedziałek odbędzie się inauguracja roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny, po czym o godz. 10 rano w auli uniwersyteckiej rektor prof. dr. Shafer złoży sprawozdanie z czynności za rok akademicki 1937-38. Wykład inauguracyjny wygłosi prof. dr. Semkowicz.

ZJAZD INWALIDÓW

W niedzielę odbędzie się w Krakowie XIV ogólnopolski zjazd delegatów związków inwalidów wojennych. Obrady odbywać się będą w sali Saskiej.

ZMIANY PERSONALNE

Dotychczasowy dyr. Izby Rolniczej w Krakowie inż. Buczyński został przeniesiony na inne stanowisko.

LUBLIN

OFIARY „KAWALERSKIEJ" JAZDY

(W). Na szosie koło Dęblina samochód ciężarowy najechał na jadących rowerami Ćwiklaka Stanisława i Sieńko Zdzisława. Ćwiklak doznał pęknięcia czaszki, Sieńko zaś doznał rozbicia głowy i złamania trzech żeber.

KASA BEZPROCENTOWA

(W). W osadzie Sobolew (pow. garwoliński) powstała chrześcijańska Kasa Bezprocentowa.

O POPRAWĘ DOLI ROBOTNIKA

(w). Wobec wielkiej rozpiętości wynagrodzeń robotników i pracowników młynarskich, zajęła się tym Inspekcja Pracy w Lublinie, na skutek czego odbędzie się w tych dniach w Inspekcji Pracy posiedzenie w tej sprawie.

DZIAŁALNOŚĆ AKCJI KATOLICKIEJ

(w). W ramach programu działalności Akcji Katolickiej w Lublinie znajduje się cykl odczytów wychowawczo - oświatowych, prowadzonych przeważnie przez profesorów U. L. i działaczy społecznych. Na dzień 7 października ustalono odczyt „Państwo sowieckie", na 17 października „Gospodarstwo kolektywne", na 21 października „Kwestie proletariackie w Z. S. R. R.", na 28 października „Propaganda bolszewicka" i na dzień 5 listopada „Rolnictwo w Rosji Sowieckiej".

Odczyty te odbędą się w lokalu własnym miejscowej Sodalicji przy ul. Królewskiej 11.

WYSTAWA

(w) Do Chełma przybyła ruchoma wystawa sztuki polskiej. Wystawa mieści się w lokalu gimn. im. Czartoryskiego. Reprezentuje ona dzieła malarzy polskich doby współczesnej.

LWÓW

SAMOBÓJSTWO PARY NARZECZONYCH

W Drohobyczu 35-letni strażnik więzienny, Kazimierz Müller i 29-letnia Bronisława Wyszatycka po sutej libacji alkoholowej nawzajem strzelili do siebie z rewolweru. Müller zginął na miejscu, Wyszatycka zaś odniosła ciężkie rany.

ZNIŻKA TARYFY TELEFONÓW

Lwowska PASTA ogłosiła dziś oficjalny komunikat obniżający z dniem 1 października telefoniczną taryfę z 20 na 18 zł. i z 13 na 12 zł. Jednocześnie potaniały nadkontyngentowe rozmowy w taryfie drugiej.

EPIDEMIA TYFUSU

Wobec silnej epidemii tyfusu, która zaznaczyła się ostatnio na całym Podkarpaciu, a szczególnie na Huculszczyźnie, przybyła w tamtejsze okolice specjalna kolumna Polskiego Czerwonego Krzyża, która zajmie się zwalczaniem epidemii przez poprawę warunków sanitarnych wśród najuboższej ludności.

ELEKTROWNIA

Staraniem Dyrekcji Lasów Państwowych uruchomiona została w Mikuliczynie Państwowa Elektrownia, która zasilać będzie prądem elektrycznym całą Dolinę Prutu.

POLESIE

POŻARY NA POLESIU

Po olbrzymim pożarze wsi Dmitrowicze w pow. brzeskim pastwą którego padło 780 budynków i pozostało bez środków do życia i bez dachu nad głową około 500 osób, pożar nawiedził obecnie tereny pow. stolińskiego. Na łąkach pomiędzy wsiami Moczule i Wielemicze powstał pożar, skutkiem którego spaliła się trawa na przestrzeni 20 klm. kw. i 80 dużych stogów siana. W akcji ratunkowej brało udział 16 okolicznych wsi. (A. N.).

ZJAZD LEKARZY

W dniu 25 b. m. odbył się w Prużanie zjazd lekarzy powiatowych i miejskich z terenu woj. poleskiego. Zjazdowi przewodniczył Naczelnik Wydziału Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego Poleskiego, dr. Maciulewicz. Tematem obrad zjazdu było podniesienie stanu sanitarnego na Polesiu.

NOWE PLACÓWKI CHRZEŚCIJAŃSKIE

Związek Polski w Brześciu nad Bugiem pracuje energicznie nad spolszczeniem miasta, przyczyniając się do powstania coraz to nowych placówek chrześcijańskich.

Ostatnio odbyło się poświęcenie przez ks. A. Zichminowskiego składu obuwia Czesława Orłowskiego przy ul. Steckiewicza Nr. 29.

Przed tygodniem uruchomiono duży, nowoczesny skład galanteryjny St. Starzyńskiego.

SIEDLCE

10 ŻYDÓW SKAZANO ZA KOMUNIZM

(W.). Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał za działalność antypaństwową 10 komunistów - żydów. Są to: Icek Zylbersztajn i Mordko Czarny (po 4 lata więzienia, Boruch Zajnsztajn (3 lata), Mojżesz Filipowicz (?) i Jakób Słuszny (po 2 lata więzienia), Hersz Tenebaum, Mojżesz Wajnauek, Hersz Czarny i Jakób Jabłoń (dom poprawy na 2 lata). Uniewinniony został Wolf Epelbaum.

STANISŁAWÓW

NOWA PLACÓWKA

W Stanisławowie odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie drugiego sklepu, Polskiego Zjednoczenia Spożywców. Nową polską placówkę stającą do walki o wyzwolenie kresowego miasta z żydowskich wpływów, poświęcił ks. kanonik Rzeczkowski.

DYPLOMATYCZNE POLOWANIE

Do Sołotwiny Mizuńskiej przybył na polowanie na jelenie Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku. (js).

TRAGICZNY ZGON

Do Stanisławowa przybyła w odwiedziny do swego szwagra niejaka Anna Pawlikowska. Dowiedziawszy się o ciężkiej chorobie jego dziecka dostała wstrząsu nerwowego i zmarła na udar serca. (js).

ŻYD ZWYRODNIALEC

W parku miejskim w Stanisławowie żyd Schmerzler, zamieszkały przy ul. Prostej, zgwałcił wracającą ze szkoły siedmioletnią dziewczynkę. O czynie zboczeńca doniósł policji ojciec dziecka. (js).

ZAMOŚĆ

3 BANDYCI PRZED SĄDEM

(W.). W Sądzie Okręgowym w Zamościu odbyła się rozprawa przeciwko trzem sprawcom zbrojnego napadu, dokonanego w nocy na dom sklepikarza Bencjana Folka, mieszkańca wsi Modryniec.

Sąd skazał Józefa Rumaka na 10 lat więzienia, po odbyciu zaś kary na umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych, Rybaka i Byczka — po 5 lat więzienia.

WILNO

DOM LUDOWY

We wsi granicznej Morocz w pow. nieświeskim z inicjatywy Rady Gromadzkiej miejscowi rolnicy budują dom ludowy. Budulec częściowo ofiarował ks. Radziwiłł z Nieświeża.

POŚWIĘCENIE KAPLICY

Odbyło się w Kuropolu w pow. postawskim poświęcenie nowowybudowanej kaplicy katolickiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Kaplica ta, w której nabożeństwa odprawiać się będą raz na miesiąc, została ufundowana staraniem i ofiarnością miejscowych osadników wojskowych.

CZYTELNIA ARTYSTYCZNA W WILNIE

Z dniem 1 października zostanie w lokalu Rady wil. Zrzeszeń Artystycznych (Ostrobramska 9) otwarta czytelnia artystyczna, złożona z czasopism krajowych i zagranicznych z zakresu literatury, muzyki i plastyki, udostępniona dla publiczności od 17 do 20 codziennie. W październiku będą wznowione „środy literackie".

Kronika poznańska

TEATRY

TEATR POLSKI: „Freuda teoria snów" z Romanówną i Maszyńskim.

KINA

APOLLO: „Zielony sygnał".
CORSO: „Mściwy jeździec".
GLORIA: „Będziesz zawsze moją".
GWIAZDA: „Moskwa—Szanghaj".
METROPOLIS: „Pieśniarz Wiednia"
OŚWIATOWE T. C. L.: „Bohater".
RENAISSANCE: „Niezwyciężony Robinson Cruzoe".
SŁOŃCE: „Król i chórzystka".
SFINKS: „Folies Bergère".
ŚWIT: „Północ woła".
TĘCZA-Łazarz: „Ostatni mohikanin".
TĘCZA-Wilda: „Ramona".
WILSONA: „Ostatni akord".

DZIECKO UTONĘŁO W GNOJÓWCE

W Toargowisku w pow. leszczyńskim utonął w gnojówce półtoraroczny synek miejscowego gospodarza Borowczaka, który był pozostawiony bez dozoru na podwórzu.

WYCIECZKA PRASY WARSZAWSKIEJ

Przybyła do Poznania wycieczka przedstawicieli prasy warszawskiej zaproszona do Poznania, celem zwiedzenia prac sfinansowanych przez Fundusz Pracy na terenie Poznania i prowincji. Pobyt wycieczki obliczony jest na dwa dni.

SZAJKA OSZUSTÓW OBLIGACYJNYCH

Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczęła się w czwartek wielka rozprawa przeciwko szajce oszustów obligacyjnych. Na ławie oskarżonych zasiadło trzech braci Władysław, Julian i Jakub Kraszewscy, Stanisław Madaliński, Mieczysław Mieloszyński, Stanisław Skorwider i Antoni Przybyła, oskarż. o to, że jako agenci, względnie subagenci centralnej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej w Krakowie prowadzili oszukańcze manipulacje obligacjami.

ZLIKWIDOWANIE DOMU GRY

W jednym z domów przy ul. Wyspiańskiego w Poznaniu wyśledziła policja tajny dom gry hazardowej. Policja zatrzymała tam większe grono osób zajęte grą w karty oraz skonfiskowała 6 talii kart i przeszło 150 zł. gotówki. W garażu tego domu nową ruletkę z wszelkimi przyborami do gry.

Nie będzie konferencji trzech
Ultimatum angielsko-francuskie
odrzucone jeszcze przed doręczeniem

LONDYN, 30. 9. Z kół poinformowanych potwierdzają wiadomość, że Włochy odrzuciły propozycję angielsko-francuską w sprawie zwołania konferencji trzech mocarstw.

Ambasador Grandi odbył we środę rozmowę z min. Edenem, któremu oświadczył, że **rząd włoski uważa propozycję zwołania konferencji trzech mocarstw w sprawie wycofania ochotników w Hiszpanii za nie do przyjęcia.**

Grandi zaznaczył, że Włochy nie odmawiają rozważania sprawy ochotników **wraz z zagadnieniem przyznania praw stron wojujących obu rządom hiszpańskim** stojąc na stanowisku, że rokowania te winny odbywać się w ramach obrad komitetu nieinterwencji. Ograniczenie pertraktacji do trzech mocarstw nie dałoby, zdaniem rządu włoskiego, żadnych praktycznych wyników.

Ten nowy rozwój wypadków był przedmiotem konferencji premiera Chamberlaina z min. Edenem, która odbyła się dziś w godzinach przedpołudniowych. Sprawa jest obecnie omawiana pomiędzy Londynem a Paryżem.

LONDYN, 30. 9. Wczorajsza **dyskusja między ambasadorem Grandim a min. Edenem miała mieć przebieg dość ostry.**

Jak się dowiaduje korespondent PAT, gdy min. Eden zagrozić miał otwarciem granicy francusko-hiszpańskiej, Grandi odpowiedział, że **rząd włoski uważa granicę tę właściwie już za otwartą, a z formalnego ogłoszenia otwarcia tej granicy wyciągnie należyte koncekwencje.**

Wizyta Grandiego u min. Edena, spowodowana została stanowiskiem pewnej części prasy brytyjskiej, która przedstawiała plan wspólnej noty brytyjsko-francuskiej w Rzymie jako **ultimatum.** Grandi zwrócić miał uwagę min. Edena na tego rodzaju wystąpienia prasy angielskiej, twierdząc, iż według wiadomości włoskich, dane gazety angielskie działały nie bez inspiracji oficjalnej.



Encyklika Ojca Świętego
Potępia bluźnierstwa hitlerowskie
i rosnącą falę bezbożnictwa

MIASTO WATYKAŃSKIE, 30. 9. Pod datą 29 września Ojciec św. ogłosił nową encyklikę o Różańcu św., wzywając w niej wiernych do praktykowania tego nabożeństwa, w szczególności w ciągu nadchodzącego miesiąca różańcowego — października.

Encyklika podkreśla konieczność powrotu do Chrystusa i przypomina, że kroniki Kościoła pouczają, iż opieka Matki Bożej nigdy nie opuszczała ludu wiernego.

Niebezpieczeństwa chwili obecnej nie są mniejsze od klęsk w przeszłości. Swiat trapi kryzys moralny i duchowy, wywołany zapomnieniem o Bogu; waśnie głęboko dręczą warstwy społeczne; powstaje komunizm, odmawiając wszelkich praw własności prywatnej; kult państwa, pragnienie odnowienia porządku społecznego i znaczenia autorytetu przeciw zakusom komunistycznym wiodą do zapominania mądrości Ewangelii św. Powracają więc błędy i obyczaje pogańskie, fala bezbożnictwa rozlewa się po świecie i grozi podmyciem wszelkiej kultury i cywilizacji.

To wszystko zło, wszystkie te niebezpieczeństwa, nie powinny jednak zachwiać w ufności dobrych chrześcijan. Bóg Kościoła Swego nie opuści, zwłaszcza, gdy ucieka się on do Maryji, którą Woia Najwyższego uczyniła szafarką Swoich Łask.

Kończąc encyklikę, mówi Pius XI dosłownie:

„Inny jeszcze motyw zmusza Nas do zwrócenia się do was listem niniejszym. Pragniemy, by wraz z Nami wszystkie Nasze dzieci w Chrystusie łączyły się, składając dzięki Wzniosłej Bogarodzicielce za szczęśliwie przez Nas odzyskane lepsze zdrowie. Łaskę tę przypisujemy szczególniejszemu wstawiennictwu Dziewicy z Lisieux, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wiemy jednak, że wszystko jest udzielanym przez Najwyższego Wszechmogącego Boga rękoma Pani Naszej Maryji.

Wreszcie ponieważ właśnie w prasie publicznej z zuchwałym bezwstydem rzucono przezłośliwą obelgę na Najświętszą Pannę, nie możemy pominąć skorzystania z okazji, by wraz z episkopatem i ludem tego narodu, który czci Maryję, jako Królowę Korony Polskiej, złożenia Jej z wyrazami Naszej dla Niej czci należnego tej Niebieskiej Królowej zadośćuczynienia i napiętnowania przed całym światem tego bluźnierstwa popełnionego bezkarnie, jako rzeczy bolesnej i niegodnej narodu cywilizowanego".

Nieksięgowane zaliczki dygnitarzy związkowych
Subsydiowanie „Dziennika Porannego"
ze składek członków nauczycieli
Oficjalny komunikat o rozwiązaniu Z. N. P.

W sprawie Z. N. P. wydano następujący komunikat kół urzędowych:

Władze administracyjne, powołane do nadzorowania w myśl obowiązujących przepisów istniejących stowarzyszeń zarządziły w dniu 28-go września lustrację w Z. N. P. W wyniku tej lustracji stwierdzono, ż:

1) Związek nie przestrzega przepisów prawa stowarzyszeniowego o ewidencji członków Związku.

2) Członkowie zarządu Związku i jego pracownicy korzystali z zaliczek, pobieranych z kasy Związku, a nie księgowanych i nie likwidowanych przez czas dłuższy.

3) Zarząd Związku dopuścił do **przekroczenia preliminarza budżetowego na sumę z górą 246.000 zł.** Pieniądze te zostały wydatkowane na różne cele. W tym na cele wydawnicze, oraz administracyjne, przy czym znaczną część tej **sumy pochłonęła spółdzielnia „Oświata" na cele wydawnictwa czasopisma politycznego „Dziennik Poranny".** W wydatkowaniu tej sumy na cele wymienione władze dopatrzyły się pozastatutowego działania Związku, z uszczerbkiem dla innych zadań Związku, przewidzianych w statucie.

Wwyniku lustracji, stwierdzającej poważne uchybienia natury organizacyjnej i finansowej władze administracyjne, na podstawie obowiązującego prawa o stowarzyszeniach wyznaczyły kuratora Związku Nauczycielsttwa Polskiego.

Zaznaczyć należy, że **niezależnie od poważnych uchybień natury formalnej i finansowej Związek Nauczycielstwa Polskiego rozwijał od dłuższego czasu działalność polityczną sprzeczną z założeniami statutu, między innymi przez subsydiowanie spółdzielni „Oświata", będącej wydawcą czasopisma „Dziennik Poranny". Pieniądze na ten cel asygnowane były ze składek członków nauczycieli, którzy niejednokrotnie podnosili z tego powodu zarzuty na** Walnych Zjazdach Delegatów.

Kim jest p. Musioł?

Wyznaczony kurator, magister Paweł Musioł pochodzi ze Śląska, ukończył Uniwersytet Jagielloński, był nauczycielem w gimnazjum w Tarnowskich Górach i w Chorzowie. Pełnił również przez szereg lat obowiązki inspektora w obozach drużyn robotniczych na Śląsku. Jest on członkiem Związku Młodej Polski. Przydano mu do pomocy rodzaj rady przybocznej, złożonej z pięciu osób, a mianowicie pp.: Kuli, Babskiego i Bryla, należących również do O. Z. N., poza tym senatora Młotkowskiego, byłego legionistę i byłego kuratora szkolnego oraz nauczyciela p. Stemlera, którego nie należy utożsamiać z p. Józefem Stemlerem, dyrektorem Macierzy Szkolnej.

„Klub Demokratyczny" ogłosi deklarację ideową

W najnowszym numerze tygodnika „Czarno na białem" znajduje się artykuł p. t. „Klub Demokratyczny", którego autor stara się wyjaśnić czym ma być „Klub Demokratyczny". W zakończeniu autor zapowiada ogłoszenie w najbliższym czasie deklaracji ideowej „Klubu Demokratycznego".

Uchylenie konfiskaty oświadczenia J. Paderewskiego

SOSNOWIEC, 30. 9. Sąd okręgowy w Sosnowcu uchylił zajęcie przez starostwo nr. 244 „Ekspresu Zagłębia" w Sosnowcu, w którym było umieszczone oświadczenie J. Paderewskiego.

Los gen. Millera
mieli podzielić inni generałowie

PARYŻ, 30. 9. Energiczne poszukiwania gen. Skoblina trwają nadal nie przynosząc żadnych rezultatów. Plewicka jest badana codziennie i policja segreguje i bada dokumenty skonfiskowane podczas licznych rewizji.

Ostatnio wyjaśniło się, że gen. Skoblin zaprosił szereg innych generałów na tajemnicze spotkanie, na które poszedł i nie wrócił gen. Miller, przy czym Skoblin wskazywał nazwiska tych samych niemieckich oficerów, którzy rzekomo mieli przyjść na tajemniczą konferencję.

Ponadto władze śledcze ustaliły, że pp. Skoblin przybyli po raz pierwszy do Paryża na dwa miesiące przed porwaniem gen. Kutiepowa. Plewicka stała się codziennym gościem pp. Kutiepowych i nie opuszczała ich aż do porwania generała w roku 1931.

Ostatnio podczas swego pobytu w Rydze, Plewicka również cały wolny czas spędzała u generałowej Kutiepowej, która jak wiadomo, po porwaniu męża przeniosła się do Rygi.

Ustalono, że gen. Skoblin pozostawił żonie większą sumę pieniędzy i uciekł zaledwie z 200 frankami, które pożyczył w nocy od niejakiej Kriwoszejewej, o czym donosiła swego czasu prasa. Oczywiście z tak nikłą sumą nie mógł daleko zajechać, chyba że po drodze ktoś go zaopatrzył w pieniądze.

Uniewinniający wyrok
w sensacyjnej sprawie o oszustwo

KATOWICE, 30. 9. W dniu dzisiejszym o godz. 12-ej w południe został ogłoszony wyrok w procesie przeciwko inż. Lucjanowi Sikorskiemu, oraz przemysłowcom Stanisławowi Beszczyńskiemu i Antoniemu Balzerowi. Inż. Sikorski oskarżony był o wystawienie niezgodnego z prawdą dokumentu, stwierdzającego, że teren sprzedany przez kupca Beszczyńskiego i Balzera nadaje się do budowy.

W wyniku rozprawy, która toczyła się przed sądem okręgowym w Katowicach przez kilka dni, sąd wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych (co tutaj stanowi sensację), a w motywach sąd podał, że przewód sądowy nie dostarczył dowodów winy oskarżonych i stanął na stanowisku, że dokument wymieniony przez inż. Sikorskiego nie pochodzi z jego ręki.

Poza tym sąd ustalił, że mogłoby zachodzić oszustwo ze szkodą dla Zakładu Ubezpieczeń, jednak że sprawa w tym wypadku jest przedawniona. Prokurator zgłosił apelację od wyroku.

Uznanie dla K. H. Roztworowskiego

Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich wysłało do znakomitego pisarza Karola Huberta Roztworowskiego depeszę tej treści:

„Zjednoczenie Polskich Pisarzy Katolickich wyraża Czcigodnemu Panu najgłębsze uznanie jako obrońcy piśmiennictwa polskiego.

Prezes: Stanisław Miłaszewski.

Przewodniczący sekcji dziennikarskiej: Medard Kozłowski".

Rozłam w Z.P.M.D.?

W Warszawie kolportowane są dwie ulotki, podpisane przez Zw. Pol. Młodz. Demokratycznej. Jedna — nawołująca nowowstępującą młodzież akademicką do szeregów ZPMD, jako organizacji piłsudczyków, radykałów patriotów, walczącej z biernością, endecją, komuną, kapitalizmem i klerem. Odezwę tę wydała grupa zbliżona do „Przemian". Druga odezwa natomiast nawołuje do walki z żydami, głosząc hasła nacjonalistyczne.

Najstarszy dziennik angielski przestaje wychodzić

LONDYN, 30. 9. Najstarszy dziennik angielski „Morning Post" przestaje istnieć z dniem 1 października. Został on zakupiony przez właściciela „Daily Telegraph" i pochłonięty przez to pismo.

„Morning Post" wychodzil od roku 1772 i był organem konserwatywnym.

Francja wydala
tysiące uchodźców hiszpańskich

BAJONNA, 30. 9. **Tysiące Hiszpanów, kobiet, dzieci i mężczyzn, bogatych i biednych, będą musiały w krótkim czasie wrócić do swego kraju** przez te miejsca graniczne, które sobie wybiorą. O tej decyzji władz francuskich powiadomiony został podprefekt Bajonny.

Warunki wykonania tej decyzji nie zostały jeszcze ustalone. Wiadomo tylko, że **zarządzenie to ma charakter ogólny, a spowodowane zostało zamieszkami, wywołanymi we Francji przez uchodźców hiszpańskich** i ciężarem, jakie utrzymanie tylu uchodźców pociąga dla skarbu francuskiego. Pozostawieni będą jedynie chorzy, którzy nie mogą podróżować.

W sprawie tej ambasador francuski w Hiszpanii Herbette konferował dziś po południu z podprefektem Bajonny.

Skarga o 100 tys.
przeciwko P. L. L. „Lot"

LWÓW, 30. 9. W czasie zeszłorocznej katastrofy lotniczej P. L. L. „Lot" pod Tomaszowem Mazowieckim zginął m. in. właściciel warsztatu ślusarskiego ze Lwowa, ś. p. Józef Zimmerman.

Obecnie wdowa po zabitym wnosi do sądu skargę przeciwko P. L. L. „Lot" o odszkodowanie w wysokości 100.000 zł. Proces ten będzie o tyle sensacyjny, że do tej pory nie została oficjalnie podana przyczyna ówczesnej katastrofy lotniczej. W czasie rozprawy sprawa ta będzie musiałą być wyświetlona.

Nieustające pogłoski
O dvmisji dr. Schachta

BERLIN, 30. 9. Nieustające pogłoski o ustąpieniu dr. Schachta wymieniają obecnie termin 10-go października. **Mówi się, że Schacht ustąpić ma z obu zajmowanych stanowisk, a więc zarówno z min. gospodarki, jak i prezydium Banku Rzeszy.** Jako kandydat na stanowisko min. gospodarki, wymieniany jest już nawet sekretarz stanu Posse, a jako przyszły prezes Banku Rzeszy — obecny minister finansów Schwerin-Krossig.

Jakichkolwiek autorytatywnych informacyj w tej sprawie brak. Słychać, że kanclerz przeciwny jest dymisji dr. Schachta, oceniając jego olbrzymie doświadczenie.

Włochy równorzędnym partnerem
w kontroli morza Śródziemnego

PARYŻ, 30. 9. Zawarty przez rzeczoznawców morskich, angielsko-francusko-włoski układ o kontroli morza Śródziemnego przewiduje następujący podział stref kontrolnych.

Flota francuska pełnić będzie służbę patrolową na wodach korsykańskich i dokoła Balearów.

Brytyjska flota obejmie kontrolę wzdłuż wybrzeży hiszpańskich, podczas gdy flota włoska będzie patrolowała na wodach Sardynii i Sycylii z wyjątkiem stref, w których włoskie wody terytorialne sięgają głównych szlaków żeglugi angielskiej i francuskiej.

Tym samym **sfera włoska będzie tak wielka, jak strefa francuska.**

Przy ustalaniu stref kierowano się zasadą równych praw i równej odpowiedzialności wszystkich trzech państw, a z drugiej strony położeniem geograficznym linii komunikacyjnych.

Aprobata trzech rządów uważana jest za zwykłą formalność.

PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400 Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 72733.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S, z o. o, Warszawa, Al. Jerozolimska 121 — Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński